DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 229. Niedziela, 3 (15) Października 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

Z powodu rozpoczętego kwartału 4-tego i w obec coraz wzrastającej cyfry prenumeratorów, Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nie tylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, nie będzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całkowitego kompletu swego pisma.

Cena Dziennika pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem:

rocznie rs. 8 kop. 60.

kwartalnie „ 2 „ 15.

miesięcznie „ „ „ 72.

na stacjach pocztowych w Królestwie: rocznie rs. 9 kop. 20

kwartalnie „ 2 „ 30

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

Pragnący odbierać Dziennik pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Do Cesarstwa Dziennnik inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Października.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy rozporządzenia swego, wydanego w dniu 30 Września (12 Października) r. b., przynależne *Feliksowi Ciszewskiemu*, właścicielowi wsi *Alaków*, położonej w gubernji Radomskiej, powiecie Miechowskim gminie Wielkanoc, wynagrodzenie likwidacyjne w ilości rs. 2416 kop. 67, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Radomiu, celem wypłaty komu wypada.— W Warszawie, d. 30 Września (12 Października) 1865 r.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 20 Września (2 Października) r. b. w obec Delegowanych Członków Komitetu Towarzystwa i Właścicieli Listów Zastawnych, odbyło się w Gmachu Władz Towarzystwa, publiczne losowanie Listów Zastawnych Okresu 3 Serji I; funduszem umorzenia bieżącego półrocza spłaconemi być mających. W losowaniu tem wyciągnięto z koła losowań Numera Listów Zastawnych:

Lit. A	sztuk	161	na rubli sr.	483,000
„ B	„	442	„	331,500
„ C	„	736	„	110,400
„ D	„	165	„	12,375
„ E	„	196	„	5,880

Razem sztuk 1,700 na rubli srebr. 943,155.

Fundusz umorzenia Listów Zastawnych tejże Serji w bieżącem półroczu wynosi rs. 941,850 kop. 96, z którego odtrącając resztę należytości przypadającej za List Zastawny lit. A Nr. 253 w dniu 20 Marca (1 Kwietnia) 1865 r. na ostatku wylosowany, w kwocie rs. 881 k. 76½, pozostaje funduszu rs. 940,969 kop. 19½, a że wylosowano Listów Zastawnych jak wyżej na rsr. 943,155, zatem na List Zastawny lit. A Nr. 142,590 niedostaje funduszu rs. 2,185 kop. 80½, która to kwota dopiero funduszem umorzenia następnego półrocza, spłaconą zostanie. Drukowany wykaz numerów Listów Zastawnych 3-o Okresu Serji I w dniu 20 Września (2 Października) r. b. wylosowanych, przesłanym jednocześnie zostaje, wszystkim Dyrekcjom Szczegółowym Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, tudzież Władzom Rządowym Administracyjnym i Sądowym w Warszawie i na prowincji urzędującym, nie mniej Rejentom w Gubernjach i Okręgach urzędującym. Dyrekcja Główna wzywając niniejszem posiadaczy Listów Zastawnych wylosowanych, w powyższym wykazie wyszczególnionych, ażeby po odbiór przypadającej za nie należności zgłaszali się do Kasy Dyrekcji Głównej poczynając od dnia 10 (22) Grudnia r. b.,—objaśnia zarazem: Że Listy Zastawne w dniu 20 Września (2 Października) r. b. wylosowane, składane być winny do zapłaty z pięciu kuponami, wartość bowiem brakujących kuponów, z kapitału Listem Zastawnym objętego, jako po wylosowaniu nie procentującego, potrąconą zostanie. Oznajmia także Dyrekcja Główna, że do wyżej wzmiankowanego Wykazu Listów Zastawnych 3 Okresu Serji I w dniu 20 Września (2 Października) r. b. wylosowanych, dołączone zostały dwa oddzielne wykazy, jako to: a) Wykaz tych wszystkich Listów Zastawnych i kuponów 3 Okresu, w miejsce których duplikaty już wydane zostały; b) Wykaz wszystkich zakwestjonowanych do dnia 8 (20) Września r. b. Listów Zastawnych i kuponów 3 Okresu, w miejsce których duplikaty są zażądane. Wykazy te obejmują wszystkie Listy Zastawne i kupony dotąd kwestjonowane lub umorzone, na Listach zaś i kuponach wykazami temi nieobjętych, żadna kwestja po dzień dzisiejszy nie ciąży i wypłata tak za wylosowane Listy Zastawne jak i kupony ubiegłe, bezzwłocznie jest dopełniana. Wszystkie trzy wymienione powyżej Wykazy Numerów Listów Zastawnych 3 Okresu razem oprawne, można każdego czasu nabywać u Szwajcara Gmachu Towarzystwa Kredytowego w Warszawie, po cenie kopiejek dwie Nr. 2 za egzemplarz połączonych Wykazów.—P. o. Prezesa, Jenerał-Lejtnant, w zast. *Klimaszewski*.— Pisarz, *Iżycki*.

Prezydent miasta Warszawy.— Dla ostatecznego uregulowania rachunków w celu dalszego prowadzenia robót przy budowie Kościoła na Grzybowie w Warszawie, p. o. Prezydenta Miasta Warszawy czasowo Prezydujący w Komitecie budowy Kościoła na Grzybowie, podaje do wiadomości osób, którym powierzone zostały księgi sznurowe, książeczki rozdane Proboszczom, oraz puszki do zbierania składek na budowę, aby takowe nadesłali wraz z pieniędzmi pocztą do Kasy Ekonomicznej Miasta Warszawy za kwitami do 1 Stycznia 1866 r., po upływie bowiem tego terminu, Komitet zmuszonym będzie poszukiwać należności drogą właściwą.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Października.

Monitor wieczorny, według telegramu z Paryża, donosi, iż 12-go cesarz Napoleon wraz z małżonką i synem powrócił do Saint Cloud, o godzinie 1-ej z południa. Tegoż dnia wieczorem była spodziewana w Tuileries rodzina królewsko-portugalska. Jakkolwiek przedłużenie pobytu cesarza francuzów w Biarritz, bardzo naturalnie się objaśnia tem, iż wypadało mu tam czekać na rodzinę królewsko-portugalską, wszelako bujne wyobrażenia, odwlokę tę przypisywały pobytowi p. Bismarcka w tem kąpielnem miejscu. Te same bujne wyobraźnie już upatrują przekształcenie mapy Europy z widzenia się cesarza Napoleona z pierwszym ministrem pruskim. Do tego nie mało się przyczyniać może artykuł *Prov. Cor.*, organu p. Bismarcka, powiadający: „Zaszczytne i serdeczne przyjęcie, jakiego „doznał hr. Bismarck od cesarza Napoleona w „Biarritz, i rozmowa ich o sprawach bieżących, „stanowi nową rękojmię niezmiennej trwałości „przyjaznych stosunków pomiędzy dwoma rzą„dami, którym to stosunkom zawdzięczać należy „to, że kwestja szlezwicko-holsztyńska dała się „rozwiązać w duchu niemiecko-narodowym (?) i „zgodnie z interesami Prus, bez wywołania za„wikłań w Europie. Nie wątpimy, że cesarz Na„poleon i nadal będzie się trzymał dobrze obmy„ślanej, godnej poszanowania i bezstronnej poli„tyki, która tem zjedna wdzięczność Niemców i „Europy." Takie optymistyczne ocenienie stosunków, również, jak i przypuszczenia bujnych wyobraźni, dziwnie odbijają od podanej przez nas wczoraj wiadomości, według korespondencji *Norda*, o odosobnieniu, rodzaju kwarantanny, jaką otoczono w Biarritz p. Bismarcka, po jego widzeniu się z cesarzem Napoleonem.—Co do drugiej depeszy p. Drouyn de Lhuys, o konwencji gasteńskiej, to takowa miała tylko zawiadomić ajentów dyplomatycznych, iż z przyjemnością zaznacza półurzędowe oświadczenia z Wiednia i Berlina, nadesłane w skutku jego okólnika, a przypominające tymczasowy charakter umowy gasteńskiej.

Z Florencji telegrafują, iż nadeszła tam depesza z Rzymu, donosząca, że rząd francuzki zawiadomił rzymskiego ministra wojny, iż w styczniu wojska francuzkie zostaną skoncentrowane w Rzymie, Civita-Vecchia i Viterbo.—W sferach urzędowych w Paryżu, nie są zupełnie zaspokojeni co do rezultatów konwencji wrześniowej i czują, że jeżeli do wyznaczonego przez nią terminu, nie nastąpi pojednanie pomiędzy Włochami a stolicą apostolską, ta ostatnia będzie narażona na wielkie niebezpieczeństwa, które teraz właśnie starają się usunąć za pomocą wspomnionego pojednania. Zamiar przypisywany królowi portugalskiemu, przemówienia osobiście podczas pobytu w Rzymie, za tem pojednaniem, i pogło-

ska o misji hr. Walewskiego do Florencji, wyraźnie się z tem łączą. Nie można zbyt wielkiej opierać nadziei na usiłowaniach króla portugalskiego; trudno przypuścić aby jego wymowa, również jak i usiłowania jego małżonki Marji Pji, córki Wiktora Emanuela i córki chrzestnej Piusa IX-go, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, tam gdzie wszystkie przekładania nie przyniosły najmniejszego owocu. Dzienniki ultramontańskie wiadomość o usiłowaniach króla portugalskiego, przyjmują z gniewem, nie wróżącym im powodzenia. *Gazette de France*, oburzona jest tym krokiem księcia z domu Koburgsko-Braganckiego, który zawdzięcza tron rewolucji najnieprzyjaźniejszej katolicyzmowi, a którego rząd bezustannie drażnił stolicę apostolską, zaprzeczając jej władzę religijną. „W istocie” powiada ten dziennik, „tylko „tego jeszcze brakowało w antikatolickiej komedji, jaka odgrywa się od pięciu lat koło tronu „papieskiego.” —Co do mniemanej misji p. Walewskiego, mąż ten stanu rzeczywiście udaje się do Włoch, gdzie wybierał się od sześciu miesięcy, ale bez żadnej urzędowej misji. Wszelako podróż do Włoch osoby tak zbliżonej do cesarza jak hr. Walewski, nie pozostanie zapewne bez wpływu na stosunki pomiędzy Florencją a Paryżem. Obecnie panuje w sferach ministerjalnych w Paryżu pewne niezadowolnienie z dzienników włoskich, zbyt wielką okazujących radość z oddalenia się francuzów z Rzymu i przepowiadających na pewno upadek świeckiej władzy.

Telegram z Monachjum, zaprzecza wiadomości rozpuszczonej przez dziennik *Nürnb. Kor.*, o przesileniu gabinetowem w Bawarji i usunięciu się ministra spraw wewnętrznych.

Projekt konstytucji duńskiej, który już tylokrotnie odsyłany był od jednej izby do drugiej, jak donosi telegram z Kopenhagi, został w d. 12 b. m. przyjęty przez landsthing 49 głosami przeciw 2 i teraz przekazany będzie wspólnemu komitetowi dwóch izb, składającemu się z 30-tu członków. Wątpią jednak, aby komitet ten zdołał załatwić tę sprawę, a ponieważ gabinet oświadczył, iż nie zgodzi się na żadną zmianę zasadniczą, rząd będzie zmuszony przez jakiś jeszcze czas pozostać przy dawnej konstytucji z dwoma parlamentami.

W odezwie tronowej, odczytanej przy otwarciu norwegskiego storthingu, zapowiedziane jest pomiędzy innemi przejrzenie paktu unji pomiędzy dwoma królestwami, o które szczególnie chodzi królowi Karolowi.

Wedlug telegramu z Paryża, stan zdrowia księcia Kuzy polepszył się. Spór jego z synodem kościoła wschodniego w przedmiocie zupełnego wyswobodzenia kościoła rumuńskiego z pod władzy patajarchatu bizantyjskiego, nie jest bliski załatwienia. Wydaliwszy z księstw wysłańca patrjarchy, na napomnienia uczynione przez tego ostatniego listownie, książę Kuza odpowiedział, iż jako następca Konstantego W., jest głową kościoła wschodniego w Rumunji. Synod zapewne zaprotestuje przeciwko temu roszczeniu, lecz ponieważ jest to sprawa czysto duchowna, która ma być rozstrzygnięta bez żadnego świeckiego mięszania się, pomiędzy księciem i patrjarchą, wątpić można, aby głowa kościoła wschodniego odniósł zwycięztwo. - Telegram z Konstantynopola potwierdza wiadomość, że wielki wezyr, w obec niaprzepartej opozycji duchowieństwa, musiał wyrzec się sekularyzacji dóbr meczetów, tak zwanych *wakuf* i ograniczyć się tylko małemi ze strony ulemów ustępstwami.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencję ze Lwowa.

---

* W przeszłą niedzielę JW. Hrabia Namiestnik Królestwa, w towarzystwie JW. Naczelnika Zarządu Komunikacji, jenerała-lejtnanta Szuberskiego, JW. Prezydenta miasta Warszawy, jenerała-majora Witkowskiego i świty, przybyć raczył w południe powozem przez ulicę Oboźną i Piaski nad brzeg Wisły, gdzie przygotowaną była łodź, dla przeprawy do robót faszynowych, wykonywanych od strony Saskiej Kępy. JW. Hrabia bowiem, mając sobie doniesionem o szczęśliwem zamknięciu zatamowania prawego koryta Wisły, w troskliwości o dobro mieszkańców tutejszych, mimo niezagojonej rany w nodze, chciał się osobiście przekonać o doniosłości robót przedsięwziętych dla zwrócenia biegu Wisły pod Warszawę. Od lat kilku, rzeka ta, przenosząc nurt swój od początku bulwarku kamiennego na brzeg prawy, wyrobiła sobie drugie głębsze koryto pod Saską Kępą, a niszcząc lądy pragskie, zupełnie się odwróciła od Warszawy, pozostawiając obszerne ławy piaszczyste do połowy dawnego łożyska dochodzące. Celem zapobieżenia tak szkodliwemu stanowi rzeczy, należało przedsięwziąść energiczne środki i obrany został najskuteczniejszy, acz bardzo śmiały, zatamowania całego prawego koryta, łącząc wybrzeże Saskiej Kępy z wysepką po dawnym lądzie pozostałą, a przez warszawian Monte-Christo nazwaną. Robotom w lipcu r. b. rozpoczętym, sprzyjał czas pogodny i niski stan wody; przeszkodziło tylko jedno wezbranie i dwutygodniowe słoty, tak, że prowadząc roboty niekiedy nocną porą, można je było w krótkim czasie i pomyślnie dokonać. Zatamowanie niezwykłych rozmiarów, szerokie w koronie $2\frac{1}{2}$ sażenia, ma spadki dwustopowe i składa się z dwóch ramion, tworzących kąt wystający przeciwko wodzie. Długość jednego ramienia od lądu Saskiej Kępy wynosi 90 sażenów; drugie zaś ma 50 sażenów i przedłużane jest obecnie po kępie piasczystej, w wykopie do zera Wisły sięgającym, na 110 sażenów; w ogóle więc cała długość czyni 250 sażenów, to jest pół wersty. Średnia głębokość dwunastostopowa, przy zamknięciu zatamowania, dochodziła do stóp 20. Różnica lustra wody po obu stronach tamy, obecnie dwie stopy wynosi. Robota podwyższenia i umocnienia dzieła, dalej się prowadzi. Przyjmował JW. Hrabiego inspektor członek zarządu komunikacji Kolberg, kierujący robotami, które prowadzi inżynier Garlicki i konduktor Eichler. JW. Hrabia, niesiony na polowem krześle, zwiedzał roboty w całej długości i we wszystkich szczegółach, stawając i rozpatrując ważniejsze punkta przy wodoskazie, zamknięciu i połączeniu z brzegiem Kępy i kilkakrotnie powtórzyć raczył zadowolenie i podziękowanie swoje.

---

* (Polskie listy zastawne). *Warszawa, 25 września.* Spadanie kursów polskich listów zastawnych, niegdyś tak poszukiwanych i obecnie nawet bynajmniej nie zagrożonych co do ich bezpieczeństwa, jedno z pruskich pism giełdowych kładzie na karb tutejszych władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, utrzymując, iż spadanie kursów wywołane zostało tę okolicznością, że władze pomienione odmawiają obecnie przyjmowania rozmaitych numerów listów zastawnych pod tym pozorem, że takowe były poprzednich lat prawnie zakwestjonowane. Lecz jak dowiaduję się z niezawodnego źródła, tak nie jest bynajmniej, przyjmowanie bowiem i spłacanie wylosowanych listów zastawnych, oraz kuponów od nich prawnie nie zakwestjonowanych, nie doznaje ani na chwilę zwłoki, gdyż dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego powoduje się stale pierwotnemi przepisami prawnemi z 1825 roku. Takie właśnie postępowanie zapewniło polskim listom zastawnym słusznie zasłużony kredyt, i jak zapewniają, dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego, ogłosi zaraz po październikowem losowaniu, obok numerów wylosowanych listów zastawnych, także numera tych listów, które zostały prawnie zakwestjonowane. Powodów do zniżania się kursu polskich listów zastawnych, szukać należy nie w postępowaniu przy wypłacie ich, ani też w zmiejszeniu się ich bezpieczeństwa, lecz raczej w ostatniem powstaniu polskiem, podczas którego miało miejsce skradzenie z kasy głównej królestwa, przez spółspiskujących i niewiernych urzędników, polskich listów zastawnych na kilka miljonów (oprócz pieniędzy w gotowiźnie), dla dania poporcia przewódcom rokoszu. Należało niezbędnie przedsięwziąć ścisłe środki poszukiwania i przystąpić do przepisanego prawem unieważnienia skradzionych listów zastawnych, co naturalnie odstręczyło od spekulacij listami zastawnemi. Ponieważ obecnie wszystkie te zawady już nie istnieją, przeto spodziewać się należy, że papiery odzyskają wkrótce dawny kurs, na który zasługują z powodu ich wewności, *(N. Preus. Z.)*

* (Ristori). Wczorajsze, drugie z kolei wystąpienie p. Ristori w Roli „Judyty,” było nowym tryumfem wielkiej artystki. Postać Judyty zawiera w sobie dwa charaktery. Cicha i pokorna niewiasta, posypana prochem wdowiej pokuty, pełna miłosierdzia i miłości, przemienia się tam w furję chciwą krwi i mordu. Ażeby utrzymać na jednem tle, w jednej postaci, te dwa tak różne kolory i nie rozkruszyć całości posągu—trzeba mieć na to genjusz Ristori! Nieporównany talent tej artystki wystudjował, nie tylko pozy i draperje starożytnych statui, które odtwarza ona w każdym ruchu, lecz zarazem jeszcze ocean namiętności ludzkich i zbadał jego tajemnice. Judyta, stojąca pomiędzy Holofernesem a Eljachimem, w namiocie asyryjskiego wodza — gdy musi uśmiechać się zalotnie i powabnie do dzikiego barbarzyńcy, ażeby ocalić życie swego arcy-kapłana. ażeby uśpić podejrzenia nienanawistnego Holofernesa—musi jednocześnie prawie, mieścić na swojej twarzy dwie fizjonomje: powabną jak rozkosz i boleśną jak męczeństwo żywe! W istocie, zmiana wyrazu rysów następuje tam tak szybko, iż twarz aktorki musi być chmurą, po której przebiegają błyskawice. Taką twarz miała Ristori! Ileż nieokreślonego wdzięku, ileż oślepiającej zmysły rozkoszy, mieściło się w jej obliczu w chwili, gdy uśmiechała się do Holofernesa, ryczącego jak zwierz na widok tylu powabów;— a ileż boleści i rezygnacji wstępowało na toż samo oblicze, gdy je zwróciła ku Eljachimowi, przeklinającemu wyrodną córę Bethulji!. Ażeby tak odtwarzać, tak uwydatniać uczucia i namiętności w samej tylko grze rysów, potrzeba, oprócz potężnego talentu, wielkiej i długoletniej nauki i pracy; trzeba życie całe poświęcić na głębokie i mozolne studja—trzeba się zaprzeć siebie samej dla sztuki! Ristori uczyniła to wszystko i dla tego jest ona dzisiaj najwyższą kapłanką świątyni Melpomeny, jedyną strażniczką tej tajemniczej zasłony Izydy, po za którą Wyrocznia objaśnia genjuszom tajemnice sztuki wielkiej, niepokalanej pospolitością i drobiazgowemi efektami, z których dziś kleją nowoczesne dramy dla nowoczesnych aktorek! Nie dajemy treści „Judyty,” znaną jest już oddawna i w Warszawie nawet, gdzie przed niewielą laty p. Ristori przedstawiała też samą tragedję. Powiemy raczej słów kilka o grze innych artystów wchodzących do personelu Judyty. Dwoje z nich mianowicie, odznaczyło się rzeczywistym talentem. Pan Pezzana szczególniej, miał przed sobą niemałe zadanie! Odtworzyć charakter i postać Holofernesa, tego straszliwego, nie typu, lecz mythu w dziejach przedhistorycznych prawie, jest niesłychanie trudno! Zachowując albowiem tradycyjne rysy i charakter tej groźnej i dziwacznej postaci, potrzeba umieć połączyć zezwierzęcenie barbarzyńca z pychą wojownika; uwydatnić w twarzy, i rozpasane żądze opoja i ambicję zuchwałego buntownika i gwałtowność wcielonego szatana, które jednakże muszą topnieć w uśmiechu zachwycenia na widok twarzy Judyty, na dźwięk jej głosu! P. Pezzana, pojął wybornie charakter Holofernesa, a wszystkie odcienia przeprowadził w grze swojej z niepospolitą umiejętnością, którą tem bardziej ocenić mogliśmy, zestawiając jego grę w Judycie z rolą Orfeusza w Medei, gdzie tenże sam artysta, przedstawia charakter najzupełniej odmienny, odznaczający się godnością i majestatyczną powagą. Podczas pobytu p. Ristori w roku 1858 w Warszawie, rolę Holofernesa grał niejaki Maieranoni (jeśli nas pamięć nie zwodzi) i grał ją nierównie gorzej. Co do pani Carracipio-Ajudi, okazała ona nie mało talentu już tem samem, iż występując obok p. Ristori, nawet w jednych z nią scenach, zdołała zadowolnić widzów i zyskać grzmiące oklaski. Mniemaliśmy że p. Ristori da się nakłonić do powtórnego wystąpienia w Medei, lecz znakomita artystka oświadczyła, iż woli raczej dwukrotnie ukazać się w „Elżbiecie,” dramacie historycznym Pawła Giacometti, który jutro raz pierwszy przedstawionym będzie. Sądzimy, że oddamy przysługę czytelnikom naszym a jutrzejszym widzom p. Ristori, zaznajamiając ich, choć w głównych rysach, z treścią tego dramatu; jeżeli zwłaszcza powiedzie się nam rzucić pewne światło na charakter głównej postaci przedstawiony w tej dramie. „Elzbieta” Pawła Giacometti, różni się wielce od postaci królowej Anglji, rysowanej w tragedjach opatrzonych tytułami „Marji Stuart”, a dodamy jeszcze, że zmieniona tu jest również barwa

nietylko samego charakteru Elzbiety, lecz osób historycznych, znanych nam z owych tragedij. Zazwyczaj królowa ta, przedstawianą była ze strony przeważnie ujemnej. Poeci zapaleni nieszczęściami Marji Stuart, podnosili i oczyszczali ciągle postać tej poetycznej heroiny ze szkodą Elzbiety angielskiej, poświęcając nawet i prawdę historyczną dla scenicznego efektu. Według nich, Elzbieta była tylko kobietą dumną, okrutną i rywalką nieszczęśliwej Marji, której tron przywłaszczyła sobie. Książę d'Anjou, Admirał Seymour, Hrabiowie Lejcester i d'Essex, występują tam zawsze, jako kochankowie, którymi Elzbieta zajęta jest tak silnie, że od wpływu tych osób i uczuć zależą sprawy i losy państwa!! Paweł Giacometti, wręcz inaczej przedstawia charakter Elzbiety. Jest ona tu przedewszystkiem, wielką monarchinią, szukającą własnej chwały i wielkości w sławie i potędze Anglji; jest znakomitą w polityce i heroiczną w chwilach, gdy jej wyrazy mają rozstrzygać ważne i tron obchodzące sprawy. Dopiero po za obrębem tego głównego rysu monarchini—występują jako akcesorja, jej kobiece słabości. Pretensje literackie, próżność, kaprysy i t. p. drobnostki przyczepione są do tej potężnej postaci, nadając onej kameleonowe barwy, które jednakże łączą się i zlewają harmonijnie na głównem tle charakteru — królowej! Tak pojęta Elzbieta angielska, występuje w dramacie p. Giacometti. Do koła niej, w trzech różnych fazach życia, grupują się historyczne postacie, Jakóba szkockiego, syna Marji Stuart, a przyszłego następcy Elzbiety, hrabiego Roberta d'Essexa, lorda Burleigh, Davisona, Bacona i wielu innych dworzan. Na początku dramatu, autor czyni expozycję charakterów, pokazując Elżbietę w dwóch głównych rysach: raz, gdy podpodpisuje wyrok śmierci na Marję Stuart i strąca z godności hr. Lejcestra za to, że ośmielił się przyjąć hołd od flamandczyków żądających go osadzić na tronie niderlandzkim; następnie zaś gdy miłość dla hr. d'Essexa walczy wniej z uporem niepoddania się władzy uczucia. Jeszcze dalej, następuje faza w której królowa zajęta jest cała myślą o wojnie z Hiszpanją—później, tryumfatorka Filipa II i jego Armady, strąca w niełaskę d'Essexa za jego czyn bohaterski, lecz samowolny, podczas zdobycia szturmem Kadyxu, a za pokazaną przezeń zuchwałość, karze go śmiercią, pomimo, iż tego jednego człowieka kocha istotnie.—Nakoniec, ostatnia faza dramatu przedstawia nam Elżbietę, starą już i wpół umierającą, gdy jeszcze walczy ze śmiercią i szuka w zwierciedle śladu zginionych wdzięków! Rzecz naturalna, że dramat oparty na jednej tylko postaci, jest oraz dziejami jej osoby—i dla tego treść jego nie da się opowiedzieć tak, jak osnowa innych, skomplikowanych ze zwykłych żywiołów tragedji—lecz za to budowa sztuki pełna siły, architektoniki i efektów—podaje wielkiej artystce obszerne pole do rozwinięcia całego bogactwa genjuszu, i dla tego pewni jesteśmy, że „Elżbieta" będzie jedną z najpiękniejszych kreacji p. Ristori, choć i najtrudniejszą z nich może. *Al.*

* (O b n u m e r o w a n i e d o m ó w). Niedogodności dotychczasowego obnumerowania domów, jako to: niewyraźność czarnem pismem znaczonych numerów na tabliczkach ciemnej barwy, zbyt wysokie umieszczenie tych tabliczek, brak ciągłości numerów, nakoniec rozdrobnianie jednego numeru, i przydawanie do niego liter—wszystko to wskazuje nieodzowną potrzebę nowego policyjnego obnumerowania stolicy. Potrzebę tę uczuwał już magistrat tutejszy przed kilkoma laty i naśladując w tym względzie zagraniczne miasta, powziął zamiar, aby każda ulica oddzielnie była obnumerowaną poczynając od N. 1; aby po jednej stronie były numera parzyste, a po drugiej nieparzyste; zamiar wszakże ten zaledwie na kilku ulicach ujawniony, nie został w wykonanie wprowadzony, a nie stawszy się obowiązkowym, nie przyniósł pożądanego rezultatu. O ile nam wiadomo, właściwa władza zwróciła już uwagę na niedogodności dotychczasowego obnumerowania domów i obnumerowanie policyjne, nie ścieśniające w niczem numerów w księgach hipotecznych, do których tylko nowe przybyłyby numera, wkrótce urzeczywistnione być może.

* (M o s t n a W i ś l e p o d W ł o c ł a w k i e m) został już, jak donosi *Pos. Z.*, ukończony i poświęcenie onego mieć będzie miejsce 13 (25) b. m. Podobno w tymże dniu amatorowie mają dać tamże koncert na korzyść pogorzelców miast królestwa polskiego.

* (T a r g i w a r s z a w s k i e). Średnie ceny żywności w dniu wczorajszo-piątkowym na targach warszawskich, były następujące: *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 30, solonego kop. 27, śmietany kwarta kop. $22\frac{1}{2}$, ser krowi kop. 10, twaróg kop. 6, jaj kopa kop. 75; *co do drobiu:* kurczę spore kop. 30, średnie kop. 20, kaczka kop. 30, gęś kop. 75; prosie średnie kop. 75; *co do ogrodowizny:* wiązka buraków kop. 2, marchwi k. $2\frac{1}{2}$, kalarepy kop. 3, pietruszki kop. $7\frac{1}{2}$, chrzanu kop. 5, kapusty włoskiej główka kop. 3, kapusty zwyczajnej włościanie dowieźli znaczną ilość i w ogóle była bardzo tania,—za kopę średniej wielkości płacono kop. 60, kalafior kop. 3, pomidorów kopa kop. 30, cebuli garniec k. 15, kartofli korzec rs. 1 kop. 20, garniec zaś kop. $3\frac{1}{2}$, grochu szablastego kwarta kop. 5; *co do ryb:* lina żywego funt kop. $22\frac{1}{2}$, karpia takaż cena, innych gatunków nie było prawie wcale, gdyż skutkiem świąt żydowskich dowóz był bardzo mały; *co do owoców:* targ owocowy z powodu jak wyżej również mało był ożywiony, co przyczyniło się do podrożenia cen.

* *Tygodnik Ilustrowany* N. 316, wyszedł z druku i zawiera: Pod figurą, poezja (z drzeworytem.)—Kronika tygodniowa.—Przegląd polityki zagranicznej.—Aleksander Batowski (z drzeworytem.) — Pamiętniki starającego się, powieść (ciąg dalszy z 7 drzeworytami.)—Korespondencja Tygodnika Ilustrowanego. — Szachy. — Rebus.—Przegląd piśmienniczy — Pierwsze kolce w literackim zawodzie.— Wiosenna noc, poezja.—Korespondencja od redakcji.

* *Wędrowiec* N. 145, z dnia 12 października 1865 r. mieści Biard w Brazylji (z 4 drzeworytami.)—Talar sześcio-frankowy.—Czarna i kolorowa ludność Ameryki.—Franciszek Liszt, (dokończenie z portretem.)—Piżmo, (z drzeworytem.)—Kronika zagraniczna.—Wiejska poczta w Danji (z drzeworytem.

* Wyszedł z druku Nr. 237 *Przyjaciela Dzieci*, który zawiera następujące artykuły:—Mitologja w obrazkach, podług Nathaniela Hawthorne przez Wacława Szymanowskiego (ciąg dalszy z drzeworytem rysunku Tegazzo.)—Dwie szkoły, opowiadanie historyczne z czasów Augusta III przez Jana Kantego Turskiego (z drzeworytem rysunku Sypniewskiego.)—Ustępy z historji Rzymskiej, (z drzeworytem.)—Wiadomość o nowych książkach (ciąg dalszy.)—Mali blondyni, (z drzeworytem rysunku Kostrzewskiego.

* Numer 15 *Kłosów*, wyszedł z druku i zawiera: Tunel przez Alpy z 4 drzewor.)—Madona, wiersz Teofila Lenartowicza.—Pochodnia, powieść —Kaliksta Wolskiego, Podróż po Stanach Zjednoczonych Ameryki (c. d.)—Pielgrzymki Czajld Harolda, poemat Lorda Byrona przekład F. Krauze (ciąg dalszy)—Powrót do wioski, wiersz przez X. (z drzeworytem.)—Przegląd literatury angielskiej, powieść (ciąg dalszy.)—Alchemik XVIII stulecia (dokończenie.)—Najnowsze wynalazki w dziedzinie rolnictwa i przemysłu, ross-wilsoński młyn (z 3-ma drzeworytami.)—Przegląd teatru lwowskiego.

* Nr. 41 *Tygodnika mód*, wyszedł z druku i zawiera następujace artykuły: Serce i rozum Magdaleny, powieść (ciąg dalszy. —Wspomnienia z moich podróży (ciąg dalszy.)—Kaplica Oświecimska i nagrobek St. Tarły w Krośnie.—Skarga dziewicy przez E. Prewer.—Piosneczka p. Reginy.—Pogadanka tygodniowa.—O ubiorach.—Rozmaitości (z ryc.)

* N. 15-y *Rodziny*, wyszedł z druku i zawiera: Łzy i kwiaty, wiersz Liljany.—Krańcowi, powieść (dalszy ciąg przez Mścisława Kamieńskiego.)—Korespondencja Rodziny z południowej słowiańszczyzny, przez T. T. Jeża.—Przegląd muzyczny, przez Wł. Wiślickiego.—Przegląd tygodniowy.

* Wyszedł N. 40 *Gazety Rolniczej* i zawiera: Prawdy gospodarskie, przez S. Leśkiewicza.—Leśnictwo w obec reform, (ciąg dalszy przez N. H.)—O użyciu kości za nawóz (dalszy ciąg) przez A. Engelhardta.—O kotelnicy u owiec, (dalszy ciąg przez Zygmunta Małachowskiego.)—Młynek do gniecenia zielonego słodu z ryc.)—O poszukiwaniu soli w królestwie Polskiem.—Przegląd literatury rolniczej za kwartał 3-ci 1865 r. przez Z. Jaroszewskiego.—Korespondencje gospodarskie: z okręgu Skalbmierskiego,—Z nad Pilicy, przez K. W.,—Z Wilna, przez M. Kamieńskiego,—Z gubernji Wołyńskiej.—Kronika rolnicza, (dalszy ciąg przez Zygmunta Gawareckiego.)—Nowiny gospodarskie.

* (N o m i n a c j a). Przez rozkaz najwyższy, dany w Carskiem Siole, 26 września v. s., naczelnik artylerji warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant Schwartz, mianowany został członkiem rady wojennej i inspektorem wojsk, z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta i w konnej artylerji gwardyjskiej. *(Rus. Inw.)*

* (W y r o k i). 1) W sprawie wytoczonej przed sądem wojennym przeciwko Franciszkowi *Chrząszczewskiemu*, dymisjonowanemu sztabs-rotmistrzowi, wieku lat 50, we wsi Jastrebincach w powiecie lipowieckim zamieszkałemu, zapadła konfirmacja dowodzącego wojskami okręgu wojennego kijowskiego, na mocy której, pomieniony Chrząszczewski, po pozbawieniu go szlachectwa i wszelkich praw stanu, oraz rang i medalów, skazany został na osiedlenie w Syberji, a majątek jaki do niego należy lub kiedyś należeć może, ma być skonfiskowany.—2) Oddany pod sąd wojenny radca tytularny Gabrjel *Chroszczewski*, były komisarz rewirowy powiatu krzemienieckiego, wieku lat 60, za różne bezprawia na korzyść buntowników, skrywanie kilku ich przestępstw w roku 1863, fałszywe doniesienia, zaproponowane wyprowadzenie wojska z miejsca, w którem obecność buntowników w czasie rokoszu była potrzebną i inne przestępstwa, konfirmacją dowodzącego wojskami okręgu wojennego kijowskiego, z d. 11 sierpnia r. b., skazany został, po pozbawieniu rang, medalu i wszelkich praw stanu, na zesłanie do ciężkich robót w twierdzach Syberji, na lat ośm. *(Rws. Inw.)*

* (P u b l i c z n e p o s i e d z e n i ę C e s a r s k i e j a k a d e m j i n a u k). W sobotę dnia 25 września, akademja nauk odbyła publiczne posiedzenie, na którem odczytano sprawozdanie o ósmem z kolei przysądzeniu premjów hrabiego Uwarowa. *(Tamże).*

* (O c h o l e r z e w O d e s i e). Z nadesłanych do ministerstwa spraw wewnętrznych raportów okazuje się, że od czasu ostatniego wypadku cholery w dniu 27 sierpnia na statku meklemburgskim „Erwing", na którym zmarł szyper, na okrętach znajdujących się pod obserwacją nie było już żadnego wypadku tej słabości, a w szpitalu kwarantany nie masz teraz żadnego chorego. W samym porcie, 1 września zachorował tylko jeden wyrobnik, który 6-go dnia wyzdrowiał. Co się zaś tycze zdrowia mieszkańców m. Odesy, to wypadki cholery i choleryny do połowy września nie ustawały. Od 1-go do 13-go września włącznie było 67 chorych a 37 zmarłych; od czasu zaś ukazania się epidemji, t. j. od 6 sierpnia do 13 września, zachorowało w ogóle 157 osób, z których zmarło 60. Choroba najbardziej grasowała między prostym ludem, i napadała szczególniej starców i dzieci do lat sześciu wieku mające. (*Siew. Pocz.*)

*(S t o w a r z y s z e n i e d l a z a k u p o w a n i a ż y w n o ś c i). *St. Pet. Wied.* piszą, że w m. Rydze zawiązała się spółka dla zakupowania za składane pieniądze artykułów żywności (Consum-Verein). Sporządzono już nawet projekt ustawy tej spółki, a około 150 rodzin, należących po większej części do średniej klasy ludności, zapisało się na członków tejże. Z pomiędzy członków wybrano komitet zarządzający. Celem tego stowarzyszenia jest dostarczanie swoim członkom wiktuałów po cenie targowej i ułatwienia tym sposobem oszczędności. Dla dopięcia tego celu pozawierane będą z handlującymi wiktuałami kontrakta, zobowiązujące tychże do dostarczania towaru w dobrym gatunku po cenie targowej, z pewnem ustępstwem. Podług jednego z artykułów ustawy, stowarzyszenie zastrzega sobie prawo prowadzenia interesu na własny rachunek. Najmniejsza składka wynosi rub. sr. 5, a największa 500; atoli wchodzący do współki może wnosić tylko dziesiątą część składki, a reszta zaspakaja się z zysku. Z czasem składane pieniądze będą przynosić pewny procent. *(Siew. Pocz.)*

---

* (P r o c e s p o l a k ó w). *Berlin, 10 października.* Plenarne zgromadzenie senatu kryminalnego wyższego trybunału, roztrząsało wczoraj (jak donosiliśmy już onegdaj *P. R.*) apelację założoną przez skazanych w znanym procesie polaków: Dra Niegolewskiego, N. Mańkowskiego, B. Moszczeńskiego, Lubowskiego i Wolniewicza. Prezydował na tych rozprawach prezes Jähnigen. W charakterze prokuratora występował naczelny prokurator Grimm. Obrońcą ze strony skazanych był radca sprawiedliwości Dorn. Wiadomo, że pomienieni oskarżeni skazani zostali, za czynności przygotowawcze do zdrady stanu, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących, na zasadzie § 66 kodeksu karnego. W rekursie swym, skazani zarzucają temu wyrokowi naruszenie przepisów prawnych i zasad prawa. Obrońca usiłował mianowicie dowieść co następuje: Wyrok sądu stanu określa błędnie wymagany przez prawo *dolus.* Zastosowanie § 66 obwarunkowane być powinno istnieniem bliżej określonego, bezpośredniego zamiaru oderwania przemocą prowincij pruskich, podczas gdy wola oskarżonych skierowana była jedynie pośrednio do podobnego oderwania. Naczelny prokurator występuje przeciw takiemu dowodzeniu, utrzymując, że wyrok sądu stanu odpowiada pod wszystkiemi względami prawu, i wnosi za odrzuceniem rekursu. Po długiej naradzie, wyższy trybunał odrzuca rekurs o unieważnienie wyroku. W ten sposób proces polaków został całkowicie ukończony. Wiadomo, że większa część skazanych poprzestała na wyroku sądu stanu i odsiaduje już od kilku miesięcy karę więzienia. *(Patr. Z.)*

* (E d m u n d M i k o r s k i). *Poznań, 11 października.* Senat kryminalny sądu apelacyjnego w Bydgoszczy postanowił uwolnić natychmiast właściciela dóbr Edmunda Mikorskiego z aresztu, w którym trzymany był z powodu denuncjacji obwiniającej go o podpalanie. *(Pos. Z.)*

* (Z m i a n a n a z w i s k.) W majętności Płąchot położonej w powiecie Brodnickim, dodane zostały jak donosi *Danz. Z.* do należących do tych dóbr folwarków następujące niemieckie nazwy: 1. Płąchot nazwa Friedeck, 2. Gradowiec-Buchenhagen i 3. Kawki-Hermannsruhe. Położona także w powiecie lubawskim wieś Wałdyk otrzymała niemiecką nazwę Waldeck. *(Patr. Z.)*

* (Ś n i e g). W okolicach Stołupian, w Prusach, padał w zeszły poniedziałek wielki śnieg. *(Patr. Z.)*

* (M e d a l). Na skutek starań przewódców emigracji polskiej, odbito w Paryżu medal na pamiątkę ostatniego powstania, i postanowiono upowszechnić takowy we wszystkich prowincjach dawnej Polski. Rząd austrjacki zabronił szerzenia tego medalu w Galicji. *(Osts. Z.)*

* (A l o k u c j a p a p i e z k a). Stronnictwo arystokratyczno-klerykalne jest mocno zasmucone tem, że

papież nie wspomniał bynajmniej w swej alokucji o stosunkach kościoła w Polsce. Robiło ono wszelkie starania dla skłonienia papieża do powiedzenia kilku wyrazów na korzyść wywiezionych biskupów polskich i do potępienia kasacji klasztorów w królestwie polskiem; lecz wpływ tego stronnictwa okazał się tym razem całkiem bezsilnym. W ogóle papież utracił już swą dawną sympatję dla rewolucji polskiej. *(Osts. Z.)*

* (Wychodźcy polscy). W końcu zeszłego miesiąca, 57 wychodźców polskich, bawiących w Rzymie, wyemigrowało do Ameryki. Cierpieli oni w Rzymie straszną nędzę. Pieniądze na drogę dały im włoskie komiteta niesienia pomocy. *(Osts. Z.)*

* (Dragoni sułtana). Dwa szwadrony przeniesionego na wiosnę do Konstantynopola pułku ottomańsko-polskiego dragonów, otrzymały rozkaz udania się do Syrji, gdzie mają być użyte dla zasłonięcia chrześcian zagrożonych przez fanatycznych druzów. *(Osts. Z.)*

* (Fenjenizm). *Times* znów zajmuje się fenjenizmem, a ton jego mowy wcale nie jest czułym. Stwierdza on, że *sprzysiężenie żebraków* upadło zupełnie, lecz wyradziło uczucie nieufności i niespokojności, którego skutki długo dadzą się uczuwać. Dziennik londyński nie chce aby rząd zasypiał,—chce aby był gotów do energicznego poskromienia możliwego wybuchu. „Niepolitycznem równie jak i nieludzkiem", powiada on pomiędzy innemi, „jest używanie więcej siły aniżeli potrzeba dla poskromienia „buntu, lecz nie daje się wcale dowodu dobroci, używając jej za mało. W pamiętnym dniu 4-go październik, który położył koniec rewolucji francuzkiej, „Napoleon odmówił aby artylerja strzelała na wiatr, „wprzód nim znacznie strzelać kartaczami, ponieważ „gdyby naprzód strzelono na wiatr, w końcu trzeba- „by było przelać więcej krwi. I miał słuszność. Dla „tego też, gdyby po danej już nauce, wybuch fenje- „nów nastąpił na jakimkolwiek punkcie Irlandji, opi- „nja publiczna popierałaby rząd, gdyby takowy po- „skromił go z największą mocą".

Odpowiedź Redakcji.

Panu J. F. Listu jego z Końskiego, z dnia 10 października, nie zamieszczamy jako zbyt słabo traktującego tak ważny przedmiot.

Ameryka.

* (Powstanie w Peru). Wiadomości z Peru, sięgające do 26-go sierpnia, *Correspondencia* streszcza w następujący sposób: Wiadomo, że trzy statki peruwiańskie (powstańcze), *Amazone*, *Ameryka* i *Union*, ukazały się były pod Callao, i po parlamentowaniu ze statkiem *Apurimac*, który pozostał wiernym rządowi, odpłynęły do wyspy San-Lorenzo, postawiwszy wprzód ultimatum, że po upływie ośmiu dni, nie wielka liczba pozostałych statków, słuchających jeszcze rozkazów prezydenta Pezeta, powinna poddać się rewolucji i złożyć jej przysięgę. Termin wyznaczony zbliżał się, i z tego powodu ludność w Callao była w wielkiej obawie. Znaczna liczba mieszkańców opuściła miasto z obawy bombardowania i udała się do Lima. Również wszystkie statki kupieckie opuściły śpiesznie port. Nareszcie nadeszła fatalna chwila. Dziewiątego dnia, dwa statki z liczby trzech tworzących eskadrę rewolucyjną, zjawiły się u wejścia do portu. Wszystkich ogarnął strach paniczny. Lecz nieprzyjaciel poprzestał na wykonaniu kilku ewolucji, i nie zrządziwszy nikomu żadnej krzywdy, opuścił znowu Callao i stanął na kotwicy koło wysp Chinchas, gdzie znajduje się dotąd, cierpiąc brak węgla, pieniędzy i wszelkich potrzeb. *(Nordd. A. Z.)*

Austrja.

* (Ministerhandlu). Baron Willerstorff, przy rozpoczęciu swoich czynności jako minister handlu, nastawał w swojej mowie na konieczność jednozgodnego działania. Mówił on: Potrzeba, ażeby tranzakcje były swobodne i ażeby powiększono wartość pracy. Należy usunąć wszystkie przeszkody tamujące rozwój interesów materjalnych. Zajęcie ministerstwa nie ogranicza się na samej tylko biurowości; powinno ono skierować także swoją uwagę na zewnątrz. *(Nord.)*

* (Sejm handlowy). Nowy minister handlu zyska powszechną sympatję, jeżeli sprawdzi się wiadomość, że zamierza on zwołać austrjacki sejm handlowy. Na takim sejmie wyszłoby wyraźnie na jaw odosobnienie tych, którzy hołdują zasadzie ceł opiekuńczych, zamiary zaś ministra handlu co do zapewnienia zwycięztwa zasadzie wolności handlu, uzyskałyby sankcję powszechnego uznania. Sejm handlowy byłby zarazem najwłaściwszym organem do przemówienia w sposób doradczy w przedmiocie nastąpić wkrótce mającego uregulowania taryfy celnej, czyli jej obniżenia. Jeżeli przez obniżenie ceł, handel przywozowy zyska znaczne ulatwienia, to z drugiej strony handel wywozowy znajdzie także poparcie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Zmniejszenie procentów). *Debatte* donoszą, że rząd przygotowuje dekret z oświadczeniem, iż nie ma zamiaru zmniejszać procentów od długu narodowego. *(Nord.)*

* (Traktat z Meksykiem). Rząd austrjacki zawarł z cesarzem meksykańskim traktat, na mocy którego Meksyk będzie mógł, w ciągu pewnej liczby lat, werbować w Austrji corocznie po 2,000 ludzi dla zapełniania szeregów legji austrjacko-meksykańskiej. *(Nordd. A. Z.)*

Francja.

* (Więzienie Roquette). Na skutek decyzji komisji zostającej pod prezydencją cesarzowej, minister spraw wewnętrznych wydał rozkaz opróżnienia więzienia Roquette i oddania znajdujących się w niem młodocianych więźniów do rozmaitych kolonij wiejskich. *(Le M. Un. s.)*

Grecja.

* (Stan kraju). Z Grecji słyszeć się dają dawne utyskiwania. Smutny stan finansów nie polepsza się, podatki zaś ściągane są z jak największym trudem. Obok tego ze wszystkich części kraju donoszą o manifestacjach na korzyść bądź króla Ottona, bądź rzeczypospolitej greckiej. Wszystkie te kłopoty przyczyniają się do coraz większego rozwoju rozbójnictwa. *(Nordd. A. Z.)*

Meksyk.

* (Operacje wojenne). Francuzkie wojska przybywszy do Chihuahua musiały udać się do Paso del Norte, gdzie znajdował się Juarez, zkąd w dniu 15-ym sierpnia ogłosił proklamację, protestując przeciwko cesarstwu. Sądzą, że nowa wyprawa odbyć się miała trzema kolumnami dla całkowitego odcięcia go od kraju i zmuszenia do ucieczki na terytorjum amerykańskie, i że w końcu m. września miano cel ten osiągnąć. Depesze z Matamoras, Tehuacan, Monterey donosiły o pomyślnem wszędzie położeniu rzeczy. Jenerał Castagny miał przybyć do Durando w swoim powrocie z Mazatlan, gdzie pozostawił jen. Aymard dowodzącego wojskami w Cinaloa. Jenerał Douai założył główną kwaterę w San-Luis-Potosi, i pod jego oddzielnem dowództwem, niezależnie od stanu tegoż nazwiska, znajdować się mają stany Zacatecas, Guanajuato i Queretaro. *(La Patr.)*

Niemcy.

* (Komitet 36-u). Przy sposobności odbytego w Frankfurcie sejmu deputowanych niemieckich, złożone zostało sprawozdanie o działalności komitetu trzydziestu sześciu i o użytku, jaki zrobiono z pieniędzy zebranych dla popierania sprawy szlezwicko-holsztyńskiej. Sprawozdanie to podobne jest jota w jotę do owego znanego rachunku: „Wpłynęło 100,000 talarów, wydano 100,000 talarów; zgodno". *(Patr. Z.)*

* (Traktat handlowy z Włochami). Życzeniu przemysłowców niemieckich, ażeby został zawarty z Włochami traktat handlowy, stanie się nareszcie zadosyć, potwierdza się bowiem wiadomość, że rząd królewsko-saski gotów jest uznać pod pewnemi warunkami królestwo włoskie. *(Patr. Z.)*

Portugalja.

* (Rejencja). Na czas nieobecności króla Ludwika, która ma potrwać dwa miesiące, ustanowiona została rejencja pod prezydencją ojca królewskiego; obejmując te obowiązki, wydał on proklamację, w której daje pod przysięgą przyrzeczenie utrzymania religji katolickiej i całości królestwa, przestrzegania konstytucji, zachowania wierności królowi i zwrócenia mu berła niezwłocznie po jego powrocie. Przysięga ta wznowioną zostanie w obec kortezów, które, jak wiadomo, mają zgromadzić się znowu 6-go listopada.

Prusy.

* (Kwestja księztw). Wiedeńska *Die Presse* podaje wiadomość z Paryża, że rząd angielski oświadczył tam, że nie pozwoli ani na usadowienie się Prus na Baltyku, ani też na wcielenie księztw, podczas gdy Francja chce się na to zgodzić, lecz pod warunkiem odstąpienia Szlezwigu północnego. W sferach berlińskich, dobrze zawiadomionych, wiadomość ta uznaną została za fałszywą i będącą jedynie kombinacją wyprowadzoną z korespondencji do *Ind. bel.* z 8 b. m., która atoli wypowiada jedynie zdanie, lecz nie mówi o fakcie. Obecnie zaś korespondencja zamieszczona w *Die Presse* podaje jako wiadomość urzędową to, co jest najwyżej chyba przekonaniem gabinetu angielskiego; w Berlinie zaś nie wiedzą, ażeby rząd angielski wyraził się w tym duchu. *(Patr. Z.)*

* (Hr. Bismarck). Podług *Allg. A. Z.*, miał p. Bismarck w czasie swojego krótkiego pobytu w Paryżu widzieć się z ministrem spraw zagranicznych. *Gazeta Augsburgska* sądzi, że p. Bismarck usiłował osłabić wrażenie wywołane we Francji przez konwencję gasteinską, przypisując jej charakter tymczasowości i zwalniając gabinet berliński od odpowiedzialności za słowa wyrzeczone przez p. Manteuffla do urzędników Szlezwigu. *(La Fr.)*

Szwecja i Norwegja.

* (Storthing). *Sztokholm, 4-go października.* 18-sty z kolei storthing zwyczajny norwegski otwarty został w ostatni poniedziałek w Chrystjanji. Dwie ważne kwestje poddane były pod rozprawy: Kwestja zaprowadzenia w Norwegji sądów przysięgłych i roczne posiedzenia storthingu. Pierwsza z tych propozycyj małą ma nadzieję pomyślnego skutku; druga zaś zostanie zapewne lepiej przyjętą. *(La Fr.)*

Włochy.

* (Wybory). Ruch wyborczy we Włoszech zaczyna przybierać coraz wyraźniejsze kształty i pozwala poniekąd na wyprowadzanie z góry wniosków co do rezultatów, które nie dadzą zapewne rządowi powodu do wielkiej radości. Jeszcze początek ewakuacji państwa kościelnego przez wojska francuzkie nie zdołał wpłynąć na zmianę w usposobieniu wyborców, a już tak południowe jak i północne prowincje okazują skłonność wybrania do izby deputowanych, żywiołów bezwarunkowo nieprzychylnych ministerstwu. Wnosząc z tego jak rzeczy obecnie stoją, byłe prowincje neapolitańskie poszlą do izby deputowanych co najmniej 100 członków opozycyjnych na ogólną liczbę 150 deputowanych, których mają wybrać. Co się zaś tyczy Piemontu, tameczne usposobienie okazuje się z tej okoliczności, że p. Cassinis, b. minister i kolega hr. Cavoura, nie ośmiela się wystąpić jako kandydat w kolegjum wyborczem, które obrało go poprzednio znaczną większością, i że p. Buoncompagni, który działał niegdyś z taką zręcznością w kwestji przyłączenia Toskanji, gdzie był posłem przy wielkim księciu, i który był jednym z pierwszorzędnych członków ostatniej izby, widział się zmuszonym do zrzeczenia się kandydatury z obawy niepowodzenia jej. Rząd nie miesza się naturalnie do tych rzeczy, jakkolwiek dość charakterystyczną jest ta okoliczność, że ministerjalna *Nazione* zaleca jako kandydatów do izby trzech emigrantów weneckich, mianowicie pp. Alberto Cavaletto, Andrea Meneghini i Gio Battista Giustiniani. Jeżeli podobne odwoływanie się do Wenecji jest dywersją mającą oddziałać na opinję publiczną, w takim razie takowa została niezręcznie wybraną. *(Nordd. A. Z.)*

* (Liczba wyborców). Korespondent włoski podaje liczbę rzeczywistych wyborców w królestwie włoskiem na 700,000. Z ruchu wyborczego, który z coraz większą występuje na jaw prawością, można wróżyć o triumfie, jaki odniosą idee umiarkowane i liberalne. *(La Fr.)*

Korespondencja Dziennika Warszawskiego.

Lublin, d. 5 października.

Kwestja emancypacji żydów.—Krzywe ulice Lublina i estetyka prowincjonalna.—Teatr lubelski.—Siewy w polu.

.... Naturalnie, pisząc z Lublina, musiemy brać materjał miejscowy do obrobienia, choćby on nawet po za granicami naszej elipsy do dna był już wyczerpanym. Tak np. mogła stolica nasza, cały zachód, wschód i inne strony świata, folianty rozpisać i do korzenia dotrzeć kwestję emancypacji żydów, to my jednak przez wzgląd na naszych współobywateli, możemy poświęcić im nasze pióro, lub np. chociaż niezbitem jest już twierdzenie że prosta linja jest krótszą od łamanej, przez co i ulica prosta jest krótszą, a tem samem odpowiedniejszą do komunikacji w mieście, aniżeli ulica łamana lub krzywa, to jednak rozbierzemy sobie kwestję, dla czego w Lublinie wszystkie ulice są krzywe, i do coraz więcej krzywego dążą kierunku.

Dwie te kwestje podały nam obecne święta u izraelitów, tak nazwane *kuczki*, a mianowicie wypływające ztąd święcenie połowy ludności naszego miasta, zaczem idą pustki na ulicy, a z tej przyczyny dobitniej się rysują łamane kształty tychże, mniej widzialne w chwilach większego ich zaludnienia.

Lublin jako miasto gubernialne rozległej bardzo gubernji, posiada wszystkie dekasterje władz, do miejsca takiego przywiązanych, a że nie jest położonym przy żadnym porcie handlowej komunikacji, ani

nie zakwitł w znaczniejsze zakłady przemysłowe, przeto charakterystyczną cechą jego jest życie ograniczone i zastosowane do potrzeb osady urzędniczej. Stosunki jednak gubernji całej do tej swojej metropolji, ożywić musiały znakomicie to życie i doprowadzić do takiej świetności, w jakiej go dzisiaj widzimy. Rzecz jednak dziwna, dla czego i jakim sposobem ludność żydowska, która się zasiedlała w jednej tylko małej dzielnicy, tak wzrosła, że prawie dochodzi do połowy całej ludności miasta.

Wiadomo, że żydzi poświęcają się głównie handlowi; tam więc gdzie handel kwitnie, rzecz ta nie potrzebuje tłomaczenia; lecz tu teorji tej nie możemy zastosować, bo Lublin nigdy handlem się nie odznaczał. Porzućmy jednak badania przyczyn, a zastanówmy się nad społeczną organizacją i życiem teraźniejszem tej połowy ludności naszego miasta.

Ciemnota dawnych wieków i nietolerancja różnicy wyznań, wykluczała żydów z uczestnictwa w prawach i swobodach zabezpieczonych prawowiernym obywatelom. Zakaz mieszkania w miastach gromadził ich na przedmieściach, na zakątach, lub zaściankach, a niemożność swobodnego rozszerzenia się natłoczyła ciasną jurydykę plennym żywiołem, rodząc nieodstępne z nim razem brudy i niechlujstwo. Każde niemal miasto u nas, jest typem tego rodzaju, nie wykluczając Warszawy, a gdy w tej ostatniej dzielnice takie obdarzone zostały wszystkiemi darami municypalnego ustroju stolicy, to niestety na prowincji daleko jeszcze do tego.

Trudnym do opisania jest widok żydowskiej części Lublina, w której, oprócz jednej ulicy i kilku poprzecznie brukowanych, reszta lgnie w odwiecznej kałuży, po której brnie całe swe życie tysiące istot nieznających suchego bruku, suchej odzieży, suchego schronienia, nie mających wyższych potrzeb nad lichą codzienną strawę i nie czujących nędzy swego stanu.

Ale dziś jakże błogie zaczyna wydawać owoce równouprawienie żydów! Ta gnieżdżąca się w jednym zaułku ludność, zaczyna się żywo przenosić na swobodniejsze miejsca, a z przenoszeniem się tem i otrząsać zarazem z gangrenującego ją niechlujstwa. Nieulega wątpliwości, że zetknięcie się z jej warstwą cywilizacji zbawienny wywrze wpływ na jej gnuśną wegetację, prędzej zatrze wyróżniającą ją cechę i roztopi w warze postępu społecznego. Konserwatyści drżą z przerażenia na widok flancowania się w ich sąsiedztwie tego żywiołu; ale w czemże postęp nie znalazł choćby na jednym kroku swych antagonistów? Spojrzyjmy jednak, dla czego w tak krytycznym obecnie czasie, po smutnym dramacie, jaki kraj nasz przeszedł, handel i życie szybkim się krokiem rozwija, dla czego zamiast obumarłego upadku, widzimy ruch w całei pełni się rozwijający, to w otwierających się coraz większych zakładach i handlach, to w wzrastających nowych budowlach, to w nawale robót po wszelkiego rodzaju rzemiosłach, a odpowiedź znajdziemy w powołaniu do współobywatelstwa drugiej połowy ludności naszego miasta. Jakie ztąd płynąć będą owoce, niedługa przyszłość okaże.

Trąciwszy o owe kałuże żydowskiej dzielnicy, z toku rzeczy rodzą się spostrzeżenia prowadzące na grunt teorji formowania się ulic. Jeżeli ciekawe jakie oko znajdzie się kiedy w tej stronie, niech zauważy, że około porozrzucanych jakby na jednem gnojowisku lepianek, kupy wyrzuconych śmieci tworzą z czasem wznioślejsze pagórki, które słońce zwykle prędzej osusza, a które jak oazy wśród błota nęcą przechodnia, chcącego uniknąć ugrząźnienia w błocie. Na takich to oazach właściciel placu stawia nową lepiankę, tak wzrasta jedna obok drugiej, a że los przy sypaniu tych oaz, nie trzymał się zasad linji prostej, to też i powstałe budynki ustawiły się w porządku fur na jarmarku, a mieszkańcy skacząc w koło nich z suchej kupki na kupkę, wydeptują ulicę i najromantyczniejszy nadają jej kierunek.

Ta romantyczność musi mieć jednak w sobie cóś ujmującego, bo w ślad za tą bagnistą jurydyką, idą nawet i pryncypalne ulice, na których podług gustu każdego właściciela, stawiają się domy w prostej lub skośnej linji do frontu ulicy, nieprzymierzając np. budujący się tu hotel Europejski, który nie po europejsku linję frontu swego wykrzywił, zgadzając ją z linją przeciwległej strony, jak się zgadzają dwa przeciwległe boki trapezu, a z sąsiednim domem tworząc linję podobną do brzegu wyszczerbionej rynki.

Złagodźmy smutne wrażenia wywołane tą prowincjonalną estetyką, przejściem na pole sztuk pięknych. Otóż jesteśmy zachwyceni alfreskami i ornamentacją w jakie udekorował się świeżo starożytny przybytek muz, nasza świątynia Taljii i Melpomeny. Mówimy starożytny, bo jak podanie niesie, zbudowanym jeszcze został z cegieł zburzonej Troi, dla której to archeologicznej wartości, na pociechę teraźniejszej i przyszłej generacji się zachowuje. Mniej starożytna jednak kwitnie w świątyni tej sztuka, dzięki panu Ratajewiczowi, o którego zasługach pomówimy, jak trupa jego w zupełności skompletowaną zostanie.

Pogodna jesień znakomicie przyczynia się w okolicy naszej do przyspieszenia i uporządkowania robót w polu; siewy prawie wszędzie pomyślnie pokończone, a nawet czuć się już daje potrzeba deszczu, gdyż ziarno w ziemi z powodu suszy może ucierpieć. Tak piękne siewy, rokują pomyślny urodzaj na rok przyszły.

L.

Lwów, 7 października.

Wybory.—Głosy dzienników.—Polemika *Hasła* z własnym korespondentem.

Rozpisano już, jak doniosłem w poprzedniej korespondencji, wybory w 8 okręgach wyborczych większych posiadłości. Nieomal czwarta część reprezentantów tej kategorji, bo 10 na 44, straciła w skutek wyroków sądowych mandaty. W Galicji zachodniej rozpisano wybory na 13 posłów gmin wiejskich czyli mniejszej posiadłości, a więc na połowę tej kategorji posłów, których Galicja Zachodnia do sejmu lwowskiego wysyła.

Nasza rada miejska postanowiła wysłać w imieniu swojem deputację do Wiednia, z prośbą o zupełne ułaskawie Ziemiałkowskiego i kilku mieszczan, którzy już karę więzienia odcierpieli, od prawnych następstw wyroków pozbawiających ich praw politycznych. Wnioskodawca utrzymywał, że Ziemiałkowskiego nikt zastąpić na sejmie nie potrafi, aby ojcowie miasta, dbali o dobro kraju całego, wstawili się za nim u tronu. Swiadomi stosunków zakulisowych głoszą, że w całej tej sprawie nie tyle chodzi o Ziemiałkowskiego, ile o kilku mieszczan, którzy pozbawieni praw politycznych nie mogą zająć miejsca, bądź w radzie miejskiej, bądź na sejmie, a czego sobie gorąco życzą...

Ktoby z tej uchwalonej wyprawy deputacji do Wiednia i z głosów naszych dzienników wnioskował, że powszechność nasza zajmuje się mocno sprawą wyborów i do sejmu wielkie przywiązuje znaczenie, omyliłby się grubo. Kraj pogrążony w apatji ostatniem powstaniem, przebył już tyle gorzkich doświadczeń i zawodów, że nawet ostatni manifest cesarski nie zdołał na nim wywrzeć silniejszego wrażenia.

Czas wytyka dziennikom lwowskim stawianie kandydatów poselskich. Sprawa to komitetów wyborczych.

Gazeta Narodowa zapowiada określenie stanowiska jakie Galicja w obec rozpoczętej już walki między dualistami a federalistami zająć powinna. *Gaz. Nar.* zapomniała, że w odpowiedzi *Narodowi*, a do tego w odpowiedzi w imieniu wszystkich polaków, oświadczyła się przeciwko federalistom.

Donosząc o fałszerzach banktotów ruskich w Londynie, gorszy się niezmiernie tem, że znany we Lwowie starozakonny Liban miał w Londynie odkryć tę szajkę fałszerzy. Wsadziłaby na ich głowę koronę zasług w pracy około obalenia imperjum, lecz §§ kodeksu miarkują jej zapał podniesienia zasług oszustów. Na *Czas* gniewa się, że *zimną* napisał recenzję o pierwszem przedstawieniu nowej dyrekcji teatru polskiego w Krakowie.

Hasło zaleca hr. Gołuchowskiego wyborcom Lwowa i chce w statucie wyborczym takich zmian któreby zmniejszyły żywioł ludowy w sejmie, jako niemający o sprawach politycznych wyobrażenia. Radzi przeto uczynić prawo wyboru posła, zawisłem od umiejętności albo sztuki pisania i czytania, co by dzisiaj wszystkich włościan od udziału w wyborach usunęło. We Francji i we Włoszech zaprowadzono powszechne głosowanie bo tam chłop światlejszy. *Hasło* zagniewane widocznie na naszych włościan, że nie wybierali posłów z grona szlachty, inteligencji—wszystko ztąd wynikłe złe przypisuje statutowi, który masy przypuścił do głosowania. Mnie się zdaje, że w tem wina szlachty samej iż nie umiała zjednać sobie zaufania mas i ich przychylności dla siebie, a nie włościan ani statutu. Nad Cisą np. gdzie także są chłopi i panowie szlachta, gdzie ten sam rząd rządzi co w Galicji, udział mas w wyborach niekoniecznie światlejszych od naszych, nie zagradza drogę inteligencji do krzeseł poselskich. A dla czego? Na to niech odpowie historja panowania szlachty w Polsce przed rozbiorem i historja obchodzenia z ludem szlachty galicyjskiej po tak zwanej rewindikacji. Statut wyborczy galicyjski potrzebuje zmian, lecz zasadą ich powinno być rozszerzenie praw a nie ścieśnienie, dla wygody powiatowych wielkości szlacheckich, których rozum polityczny nie wytrzyma próby z chłopskim rozumem, naszego, nieumiejącego czytać i pisać włościanina.

(M) korespondent z nad granicy królestwa kongresowego, przepisuje niezmordowanie sam siebie, na wieczną rzeczy pamiątkę.

Hasło zaczyna być zajmującem. W numerze dzisiejszym rozpoczęło polemikę z własnym korespondentem „ze wsi," o potrzebie dla kraju stronnictwa *herbowego*, którą korespondent wykazać usiłuje. Nie jest to wezwanie się w *syngielton*, ot tak po prostu jakieś pium desiderium marzyciela „ze wsi;" przeciwnie jest to głos z obozu tworzącego się, z którego już wyszło „Abecadło dla fabrykantów opinji publicznej," w swoim czasie w *Dzienniku Warszawskim* podane. Głos korespondenta *Hasła* „ze wsi," może różnić ze zdaniem autora „abecadła," lecz tylko co do kierunku polityki zewnętrznej. W zasadzie są z sobą zgodni. Korespondencje „ze wsi" *Hasła*, z któremi ono jak wspominałem rozpoczęło polemikę, mogą służyć na świadectwo prawdzie, że *Zukunft* idąc, zdaniem *Czasu*, za *Dziennikiem Warszawskim* w szkicowaniu tutejszych stosunków społecznych i politycznych, krom mylnych wyobrażeń etnograficznych, wierny tych stosunków przedstawia obraz, jako też na świadectwo fałszowi *Czasu*, któremu w polemice z tygodnikiem „*Zukunft*" podobało się twierdzić, że w Galicji nie masz stronnictw i że je tylko *Dziennik Warszawski* stwarza.

♂

Neapol, 5 października.

Podróż p. Boggio do Rzymu.— Korespondent *Patrie*. — Ostatnia alokucja papieża i towarzystwa tajne.—Cholera w okolicach miasta.

Brak nowin politycznych, skłonił prasę europejską do zajmowania się podróżą adwokata Boggio do Rzymu, jak gdyby teraz już nikomu nie było wolno odwiedzić stolicy świata katolickiego, bez politycznej misji. Wszelako Boggio zbyt jest znany we Włoszech ze swej lekkomyślności, aby można dać wiarę, iż poruczono mu tak drażliwą misję. Pożerające pragnienie rozgłosu, chęć gwałtowna popularności,—taka była przeszłość polityczna Piotra Karola Boggio.

W 1859 r. opisywał kampanję włoską; w roku następnym, podczas trjumfów Garibaldego, wydał jego życiorys; w 1862 r., kiedy Garibaldi powrócił do Sycylji, zemścił się na p. Brofferio, który napisał broszurę pod tytułem: „Cavour lub Garibaldi?" odpowiadając mu broszurą: „Garibaldi lub prawo?"; w 1863 zyskał sobie popularność w Turynie, walcząc w parlamencie przeciwko prawu o urównaniu podatków; w 1864 roku po nieszczęśliwych dniach wrześniowych stał się trybunem byłej stolicy, a za jego deklamacje w parlamencie i gwałtowne artykuły przeciwko gabinetowi Minghetti-Peruzzi, nadano mu przydomek „strasznego dziecka." Chociaż nie można powątpiewać o jego zaletach jako mówcy i prawnika, nikt nie przyznaje mu praktycznego rozsądku i powagi potrzebnej dla kierowania sprawami publicznemi; jakże wierzyć iż król i ministrowie, znający go oddawna, po zeszłorocznych jego wybrykach, mogliby mu o tyle ufać, żeby mu powierzyli tajną misję? Zatem można na pewno twierdzić, że jest to tylko reklama tej ruchliwej osóbki, bo gdyby rząd potrzebował wysłać dyplomatę do Rzymu, niezawodnie wystrzegałby się p. Boggio, szczególniej gdyby chciał zachować tajemnicę.

Nie mało się zadziwiono, czytając korespondencję z Rzymu w *Patrie*, z której okazuje się, że w końcu półurzędowa prasa francuzka uznaje w naszym bandytyzmie, podziemne knowania komitetu burbońskiego, rezydującego w pałacu Farnese. Dotąd ilekroć szła rzecz o naszych bandytów, utrzymywano że to są legitymiści, z prawością i odwagą walczący za swego króla. Nic wszystko nie pomogło. Napróżno przytaczano, że Borjes w swym dzienniku przyznawał, iż został oszukany; że partyzanci, których obiecano mu tysiące, byli zbieraniną nędznych bandytów, mających na celu tylko morderstwa i rabunki, którzy na wstępie obrabowali go i jego towarzyszy z pieniędzy i rzeczy; i że widząc niepodobieństwo wszelkiego z nimi stosunku, zmuszony był ich porzucić i schronić się na terytorjum rzymskie.

To świadectwo, jakkolwiek wcale nie podejrzane, nie było dostateczne do przekonania pesymistów o naturze i charakterze tej plagi społecznej, nurtującej nieszczęsne południowe prowincje. A nikt lepiej od rządu francuzkiego nie mógł oświecić opinji publicznej w tym względzie. Wszelako rząd francuzki tego nie uczynił. Stosownie do zwrotów swej polityki, to uznawał że wzburzenie stronnictw u nas było w gruncie republikańskie lub legitymistyczne; to dawał do zrozumienia, że bandyci mieli urazę tylko do patrjotów zwolenników zjednoczenia; to, kiedy jego wojskom przychodziło się walczyć z bandytami, przyznawał po prostu że bandyci przyszli od nas. Teraz zmieniono ton; powiadają jasno i otwarcie to co powtarzaliśmy od 1860 r., a co przyjmowano nader o-

strożnie. Zkąd ta zmiana? Po co te spóźnione zażalenia przeciwko rządowi rzymskiemu, kiedy tak długo zachowywano milczenie w obec największych bezeceństw? Niech sami czytelnicy odpowiedzą sobie na te pytania.

Otrzymaliśmy ostatnią alokucję ojca św., której treść musiał wam już podać telegraf. Rzuca ona klątwę na całą linję i bez różnicy na wszystkie towarzystwa tajne, a szczególnie na wolnych mularzy. Można rozumieć gorliwość papieża w potępianiu towarzystw tajnych, których celem jest obalenie obecnie ukonstytuowanego społeczeństwa cywilnego i religijnego; lecz trudno pojąć taką surowość przeciwko towarzystwom, które jak wszystkim dokładnie wiadomo, zajmują się tylko dobroczynnością; czyby papieztwo chciało przywłaszczyć sobie monopol miłosierdzia? Z drugiej strony można zauważyć, że jeżeli uznają za niebezpieczne stowarzyszenie wolno-mularskie, ponieważ jego cele, również jak i większa część czynów, nie są znane nie wtajemniczonym, czyby nie należało również potępić stowarzyszenia jezuitów i św. Franciszka a Paulo, które pod płaszczykiem religji i dobroczynnych uczynków, wkręcają się do wszystkich warstw społeczeństwa, usiłują utworzyć państwo w państwie, przywłaszczając sobie prawa władzy świeckiej, i nieraz spiskując przeciwko nim, jak to ma miejsce we Francji i Włoszech? Niektóre dzienniki powiadają, że ta alokucja papieża jest krokiem do pojednania, które on ofiaruje pokornie, iż nie mogę dopatrzyć na czem opierają swe twierdzenie; może, otrzymawszy tekst alokucii, zdołacie wykryć tę myśl tajemną, która, jak powiadają, miała ją natchnąć.

W chwili kiedy wszyscy cieszyli się iż miasto nasze uszło cholery, nadeszła smutna wiadomość o kilku jej wypadkach, z których dwa połączone były ze śmiercią w S. Giovanni i Teduccio, w okręgu Neapolu. Władze uczyniły wszystko co było w ich mocy dla odosobnienia dotkniętych chorobą domów, lecz z wielkiem swem zadziwieniem, spotkały silny opór ze strony prostego ludu, który wyobraził sobie, iż środki te są przedsiębrane dla dokuczenia mu i sprawienia przestrachu. Przyniesienie cholery przypisują kontrabandzistom zwykle tam wałęsającym się. Kto może przewidzieć następstwa tych czterech czy pięciu wypadków? Rzeczywiście byłoby to wielkiem nieszczęściem, szczególniej po tylu usiłowaniach i wydatkach na uchronienie się od cholery. Dałby Bóg aby się wszystko skończyło na strachu. *G. P.*

Kronika.

* (Franciszek Tepa), znany artysta-malarz, wrócił obecnie do Krakowa ze swej wycieczki w karpaty i przywiózł bogaty zbiór zdjętych widoków i typów góralskich.

* (Konie arabskie). P. G. Mierzby, bawiący od dawnego czasu na Wschodzie, przywiózł obecnie do Galicji, jak donosi *Gaz. Nar.*, dwa konie z pustyni arabskiej; jeden z nich jest rasy Nedżdżi i nazywa się Seliman, drugi zaś rasy Siglawy. Oba te konie mają odznaczać się niezrównaną budową, czystością krwi i pięknością kształtów. P. Obeliński nabył Selimana za znaczną sumę; drugi zaś koń nie został jeszcze sprzedany.

* (Wystawa obrazów w Moskwie). Po skończonych ferjach, tutejsze towarzystwo lubowników sztuk pięknych otworzyło stałą swą wystawę, przy zmianie obrazów. Dwóch właścicieli pięknych zbiorów w tutejszej stolicy, pp. Zenker i Botkin, znacznie przyczynili się do uświetnienia wznowionej wystawy. Ostatnia przed ferjami wystawa towarzystwa sztuk pięknych wyłącznie prawie poświęconą była ruskiej szkole malarstwa, utworóm spółczesnych naszych artystów, w liczbie których p. Flawicki dostąpił zaszczytnego uznania; teraźniejsza zaś wznowiona wystawa poświęcona jest prawie także wyłącznie utworom obcych spółczesnych malarzy, mianowicie niemieckich. Mieści ona w sobie piękne malowidła artystów berlińskiego Bekkera i düseldorfskiego Jordana, tudzież Krausego i Róży Bonheur. Wystawa akwarelów, zajmująca całą salę, jest bardzo rzadkie i przyjemne zjawisko: tu są pyszne akwarele Wernera, Lindemana-Fromela, Corrodi, Vianeyti i in., w liczbie przeszło sztuk trzydzieści. Jest to dowodem, że moskiewskie towarzystwo sztuk pięknych nie szczędzi starania; spodziewamy się więc, że publiczność wesprze jego usiłowania w szerzeniu u nas zamiłowania sztuk pięknych. *(Siew. Pocz.)*

* (Zgon Ernsta). Pierwszy spiewak na skrzypcach Henryk Wilhelm Ernst 9 t. m. w Nicei po wielkich cierpieniach zakończył życie. Urodzony 1814 r. w Bernie w Morawji, otrzymał pierwsze wykształcenie w Wiedniu pod przewodnictwem mistrzów: Böhnia, Meseder'a, Seifrid'a. W roku 1831—1834 był wyłącznie uczniem Berriot'a. Lata 1834—1850 były najświetniejszą epoką jego koncertów na lądzie stałym i w Anglji.

* (Śnieg). Wszystkie góry leżące nad Semmering z nocy na 6 b. m. pokryte zostały śniegiem, również i góry pod Bleibergiem pokryte już są śniegiem od 4-go b. m.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A. Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9-ej minut 30 zrana, staje w Wilnie o godz. 11-ej min. 10 wnocy, w Dynaburgu o godz. 5-ej min. 10 zrana, w Petersburgu o godz. 8 min. 45 wieczorem.— Z Landwerowa wychodzi o godz. 5-ej min. 42 z rana staje w Wierzbołowie o god. 10-ej min. 15 zrana. Z Dynaburga wychodzi o godz. 6-ej zrana, staje w Rydze o godz. 12-ej min. 2 po południu.

B. Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz. 11-ej zrana, staje w Dynaburgu o godz. 12-ej min. 20 po północy, w Wilnie o godz. 6-ej rano, w Warszawie o godz. 6-ej min. 10 wieczorem. — Z Rygi wychodzi o godz. 3-ej min. 20 po południu, w Dynaburgu staje o godz. 9-ej min. 13 wieczorem. — Z Wierzbołowa o godz. 7-ej zrana, staje w Landwerowie o godz. 11-ej min. 44 wieczorem.

Uwaga. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.

* W dniu 1 (13) b. m., przyjechali do Warszawy, arcybiskup warszawski i nowogeorgiewski *Joanicjusz* z Brześcia-Litewskiego; rzeczywiści radcowie stanu: *Dekuciński* z Tłuszcza, *Draszusow* i *Sołowjew* z Grodna, *Michniewicz* z Biały; jenerał-majorowie: *Sumarocki* z Łodzi, *Korniłowicz* z Brześcia-Litewskiego;—wyjechali: jenerał-major *Tizenhausen* z Ostrowia; członek rady stanu, hr. *Łubiński*; rzeczywisty radca stanu *Spotwiński* do Wilna.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 13 października 1865 r. a mianowicie, pod adresem: August Rajch Szachmajster bez oznaczenia miejsca, Tomaszewska w Czesławinie gubernji i powiatu Womańskiego bez oznaczenia stacji pocztowej, M. Hekler dla Emanuela Müller w Odessie, Izaak Gdańsk w domu Herszmana bez oznaczenia miejsca, Juljan Suchocki w Petersburgu, Proszeński tłomacz w trybunale bez oznaczenia miejsca, Daniłu Żyrnoklewu w Ekaterinodarze na Kaukazie.

* W dniu 13 października 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 4, żeńskiej 8; *Starozakonnych*: żeńskiej 2; razem 14; zaślubieni. *Chrześcijanie*: Zrzebelski Nikodem obyw. ziem., z Jędrzejewską Wiktorją; Matz Juljusz Gustaw kup. fruk., z Langman Henryetą; Pawłowski Wincenty sub. han., z Szczepankiewicz Zenobią handl.; Skierbuć Józef strażn. konsum., z Osińską Marjanną służ.; Rogalski Kazimierz mul., z Grębicką Martą służ.; Rybczyński Andrzej maj. szew., z Iwiołkiewicz Marjanną służ.; Sammelman Władysław czel. piek., z Klawe Zofią; zmarli *Chrześcjanie*: Jarociński Cypryjan lat 40 b. urzędn. k. ż.; Górski Ignacy lat 27 czel. kraw.; Maszkowski Piotr lat 52 woźny pocz.; Podstawski Jacenty lat 60 żołn. dym.; Nitzke Marjanna lat 8; Ledworuska Apolonja lat 9 cór. cukiern.; Jendryszek Jan lat 3 syn doróż.; Krul Józef lat 3; Lua Józefa mies. 7; Dębiński Józef mies. 3 wychow. dziec. Jezus; Trąbski Antoni dni 7 wych. dziec. Jezus; *Starozakonni*: Ostrowska Hana lat 66 wdowa po handl.; Zyberwagen Marja rok 1 i pół; Goldberg Chaja rok 1 i pół; Baranek Icek mies. 9; Nisenkern bezim. dni 2.

Kalendarz.

W niedzielę, 15 października. — św. Jadwigi i Teresy. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 26; zach. o godz. 5 min. 5.

W poniedziałek, 16 października. — św. Gawła op. i Florentyna. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 27; zach. o godz. 5 min. 3.

Widowiska.

W sobotę, 2 (14) października.

WIELKI TEATR. — **Faust.** — Abonament zawieszony.— (Zacznie się o godzinie 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Pani Kasztelanowa.** — **Doktór Robin.**—**Pewien Jegomość i Pewna Jejmość.** — (Zacznie się o godz. 7-ej).

W Niedzielę, 3 (15) października.

TEATR WIELKI. — Trzecie przedstawienie pani Ristori. — Drama historyczna **Elżbieta Królowa Angielska.** — (Zacznie się o godzinie 7-ej).

TEATR ROZMAITOŚCI. — **Zemsta za mur graniczny.**—(Zacznie się o godzinie 7-ej).

W DOLINIE SZWAJCARSKIEJ, ogród będzie iluminowany. — Na sali koncertowej, wielka orkiestra wykona znakomitsze i ulubione kompozycje, a na zakończenie spalony zostanie w ogrodzie wielki fajerwerk. — Cena wejścia kopiejek 25.

W dniu 1 (13) października było osób: — W teatrze Wielkim 900.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 1 (13) *Paździer.*	o god. 6 z rana	o god. 2 po po
Barometr w milimetrach	747.0	744.4
Termometr Reaum	+ 4.8	+ 9.3
Stan nieba	poch.	poch

Największe ciepło + 9.3 R. Najmniejsze ciepło + 4.8 R

Z rana 2 (14) paździer. + 6.8 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stop 1 cali 2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 2 (14) Października 1865 r.

		Żądano		Płacono	
MONETY.		Rs.	Kop.	Rs.	Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe wanże . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant		—	—	—	—
PAPIERY,					
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)		84	84 4/9	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego . .		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu za 15 Rs. . . . . ditto Serja II. . .		12	71 1/3	12	68 1/3
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)		—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.		—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.		—	—	—	—
„ „ „ procento.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.		—	—	—	—
„ „ z r. 1855		—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.		100	25	—	—
Metaliki Lutowe		100	50	100	16
„ Sierpniowe		100	33	100	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu.		92	50	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750 . . .		—	—	—	—
Akcje Współki Żeg. Par. po Rs. 100 .		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych		—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 150		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		—	=	—	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza -Wiedeń. po frank. 500 za sztukę		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)		100	50	100	25
WEXLE.					
Berlin , ... 100 Tal.	2 m.	113	25	113	10
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	173	55	—	—
Londyn . . . . 1 Ft. St.	3 m.	7	72 1/2	7	70
Paryż . . . . 300 Frank.	2 m.	92	25	—	—
Wiedeń . . . . 150 Zł.W.A.	2 m	105	30	105	—
Petersburg . . . 100 Ru. sr.	1 m.	99	50	99	25
„ . . . . „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa . . . . „ „	1 m.	99	25	99	—
„ . . . . „ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. —k. 15 5/9
„ „ od Listów Zastaw. kop. 18 2/3
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k. —

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 1 (13) Października 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		72
6ta „ „		88
Obligacje Skarbowe 4%		69 3/8
Listy Zastawne 4%		66
Bilety Banku Rosyjskiego		80 3/4
Weksle na Warszawę		78 1/2
„ Petersburg 3 tygodniowy . .		86 7/8
„ „ 3 miesięczny . . .		85 3/4
„ Londyn 3 „ . . .		—
„ Paryż 2 „ . . .		—
„ Hamburg 2 „ . . .		—
„ Wiedeń 2 „ . . .		92 1/4
Koleje Rosyjskie		79 1/4
Nowa Pożyczka Premiowa		88 1/2
Żyto na targu		44 1/2
„ dostawę późniejszą		44 5/8
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		108 60
„ Hamburg		81 —
„ Paryż		43 20
Pożyczka Narodowa		71 —
5% Metaliki		66 90
Akcje Banku Kredytowego		173 50
z Paryża.		
Renta 3%		67. 90
Akcje Kredytu Ruchomego		861
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		89 1/4
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 6166*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci 1o Wilhelma Kopp, właściciela osady na Saskiej-Kępie, mającej przestrzeni mórg 17, prętów 150, przez zastrzeżenie z aktu N. 16, w dziale III, wykazu objawionej; 2o Walentego Sperskiego właściciela nieruchomości N. 92 lit. *a*, *b*, w Warszawie położonych, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 14 (26) Kwietnia 1866 r. w kancelarji mojej hypotecznej wyznaczam.

Stanisław Rościszewski.

(*N. D. 6135*). *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Augustowskiej wydziału II.*

Zawiadamiam wszystkich interesowanych że do uregulowania przed nim spadków:

1. Po Szymonie Mocarskim właścicielu dóbr Szławanty, w Okręgu Sejneńskim położonych, oraz

2. Po Józefacie Kaczorowskiej wierzycielce sumy rs 750 na dobrach Gutkowo A w Okręgu Kalwaryjskim położonych hypotekowanej, termin prekluzyjny na 4 (16) Marca 1866 r. wyznaczony został.

Suwałki d. 20 Września (2 Paździer.) 1865 r.

J. Kowalski.

(*N. D. 4171*) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Franciszka Dzwonkowskiego właściciela dóbr Laskowiec z Ostrołęckiego.
2. Stanisława Rutkowskiego właściciela nieruchomości w Płocku pod Nr 231 i 232.
3. Michała Wollenberg posiadacza osady wieczysto czynszowej mórg 73 pręt. 100 obejmującej, w dziale III pod Nr. 2 i na dobrach Kolonja Biele z Lipnowskiego.
4. Konrada Leśnik wierzyciela sumy złp. 6,000 w dziale IV pod Nr. 6 na dobrach Nowawieś Kujawy lit. B E z Okręgu Ostrołęckiego.
5. Józefa Bagieńskiego współwłaściciela dóbr Garkowo z Mławskiego i
6. Jana Bącewicza wierzyciela sumy złp. 10,000 i złp. 20,000 pod Nr. 8 i 13 działu IV na dobrach Powielin z Pułtuskiego.

Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których termin na dzień 5 (17) Stycznia 1866 r. wyznaczony został i w tym terminie strony w Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku z prawami swemi zgłosić się winni.

Płock d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1865 r

Radca Dworu, Perzanowski.

(*N. D. 6164*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego.*

Z powodu śmierci Antoniny Cedrowicz współwłaścicielki nieruchomości z domu pod Nr. 228 w mieście Skierniewicach, oraz z gruntów w obrębie tegoż miasta położonych składającej się, otworzył się spadek do regulacji którego wyznacza się termin prekluzyjny na dzień 10 (22) Stycznia 1866 r. przed Pisarzem Sądu Pokoju Okręgu Rawskiego

Rawa d. 15 (27) Czerwca 1865 r.

A. Fejlert.

(N. D. *6140* *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Krasnostawskiego. Wydział Hypoteczny.*

Po śmierci Antoniego Banaszyńskiego współwierzyciela sumy rs. 1720 w dziale IV wykazu hypotecznego nieruchomości w mieście Krasnymstawie N H. 33 pod pozycją 9 zapisanej; toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego a tem samem do uregulowania spadku, termin na dzień 6 (18) Kwietnia 1866 r. w Kancelarji mej pod prekluzją wyznaczam.

Krasnystaw d. 20 Wrześ. (2 Paźdz.) 1865 r.

Srzednicki.

(N. D. *6136*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Pilickiego.*

Z powodu nastąpionej, w dniu 2 Czerwca 1865 r. śmierci Ignacego Sierzputowskiego właściciela domu z apteką w mieście Wolbromiu pod Nr. policyjnym położonego, Nr. reportorji 1 oznaczonego, ogłaszając postępowanie spadkowe, termin do uregulowania spadku tego w Kancelarji Hypotecznej na dzień 16 (28) Kwietnia 1866 r. pod prekluzją wyznaczam.

Pilica d. 18 (30) Września 1865 r.

Bagieński.

(N. D. *6138*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Radomskiego.*

Po śmierci Gracjana Romanowskiego, właściciela nieruchomości pod Nr. 286, przy ulicy Kaliskiej, w mieście Radomsku położonej z domu, kawałka gruntu i ogrodów składającej się; otworzył się spadek, do uregulowania którego, oznaczony zostaje termin na dzień 14 (26) Kwietnia 1866 r. pod prekluzją.

Radomsk d. 27 Wrześ. (8 Paźdz.) 1865 r.

Chyczewski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE

(*N. D. 6162*) *Sąd Pokoju Okręgu Piotrkowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Powiatowem Piotrkowie pod Nr. 542, przy ulicy Pocztowej położonej, oraz placu frontowego pomiędzy tąż nieruchomością a ulicą Pocztową, w ogóle powierzchni łokci kwadratowych 8,344 i pół, obejmującego, do Walentego Zielińskiego należących.

Zawiadamia interesowanych, że regulacja ta nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 13 (25) Stycznia 1866 r.

Wzywa ich przeto aby do regulacji tej w terminie oznaczonym osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie do tego umocowanych zgłosili się, żądania i wnioski swe do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Niezgłaszający się w oznaczonym terminie, podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanej.

Jeśliby właściciel wywołanej nieruchomości w terminie do regulacji nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę od rs. 1 kop 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu Stycz. 1866 r. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu jej przytomnymi być winni.

Piotrków d. 18 (30) Września 1865 r.

Podsędek, Hołubski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D.* 6020) *Rząd Gubernjalny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na entrepryzę dostawy żywności dla więzień Gubernji tutejszej na przeciąg czasu od dnia 19 Września (1 Października) r. b. do dnia 19 (31) Grudnia 1866 r. czyli przez rok jeden i miesięcy trzy w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, odbywać się będzie w dniu 5 (17) Października r. b. in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje od ceny podwyższonej kop. sr. 8, wyraźniej kopiejek srebrnych ośm, za dzienną żywność jednego aresztanta do więzienia Lubelskiego, Janowskiego, Siedleckiego i Bialskiego.

Deklaracje przyjmowane będą do godziny 12 w południe i te przez interesantów osobiście zgłaszających się, na ręce Naczelnika Kancelarji składane być winny, lub też nadsełane pocztą pod adresem JW. Gubernatora Lubelskiego, z napisem na kopercie: „Deklaracja do licytacji na dostawę żywności dla więzienia w N. w dniu 5 (17) Października 1865 r. odbyć się mającej.“

Do deklaracji dołączony być winien kwit Kasy Gubernjalnej lub Powiatowej na złożone vadjum, a mianowicie w Lublinie rs. 500, w Janowie rs. 400, w Biały i Siedlcach po rs. 250. Vadja składane być mogą gotowizną lub papierami kurs w kraju mającemi i dozwolonemi przyjmować na kaucje i vadja, brak takowego kwitu stanowić będzie niemożność deklaracji, składanie bowiem vadjum gotowizną przy licytacji nie jest dopuszczone. Ostrzega się przytem, że żadne przekazy funduszów na vadjum przyjmowane nie będą, po ukończeniu zaś licytacji i przyznaniu entreprizy najniższą cenę podającemu żadna późniejsza oferta przyjętą nie będzie. Deklaracje mają być podane podług wzoru poniżej domieszczonego, oddzielnie do każdego więzienia, wyraźnie i jasno bez żadnych pomyłek, poprawek, przekreśłań i skrobań napisane i nie mogą zawierać żadnych warunków i zastrzeżeń, wreszcie takowe lakiem dokładnie zapieczętowane być winny. Szczegółowe warunki dotyczące tej entreprizy przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach biurowych w wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernjalnego.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Lubelskiego z d. 20 Września (2 Października) r. b. N. 70996j22670, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dostawę żywności do więzienia N. (tu wypisać więzienie) na rok 1865/6, czyli od dnia 19 Września (1 Października) r. b. po dzień 19 (31) Grudnia 1866 r. za opłatą dziennej żywności jednego więźnia po kop. sr N. (tu wypisać sumę literami) i poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które mi dobrze są wiadome.

Kwit kasy N. na złożone w niej vadjum rs. N. (tu wypisać liczbę) wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie którego w razie nieutrzymania się, przez pocztę do N na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. (tu wypisać wyraźnie miejsce zamieszkania).

Pisałem w N. dnia N. miesiąca Października 1865 roku. (Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Lublin d. 20 Września (2 Paździer.) 1865 r.

Z upoważnienia Gubernatora,
Radca Rządu Gubernjalnego, Mejer.
p. o Naczelnika Kancełarji, A. Zawadzki.

(N. D. *6042*) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

Ponieważ oznaczona w biurze Powiatowem w Koninie na dzień 21 Września (3 Października) r. b. licytacja na entrepryzę pobudowania nowej szopy murowanej do narzędzi ogniowych w m. Koninie dla braku konkurentów nie doszła do skutku, podaje zatem do powszechnej wiadomości że powtórna na tę entrepryzę głośna in minus licytacja, od sumy rs. 2,107 kop 30 kosztorysem oznaczonej odbywać się będzie w biurze Powiatowem dnia 25 Października (6 Listopada) b. r. o godzinie 11 z rana.

Mający przeto zamiar ubiegania siu o to przedsiębiorstwo, przystępując do licytacji obowiązany jest przedstawić kwit jednej z kas Skarbowych lub miejskich, na złożone w kwocie Rs. 211 vadjum, oraz świadectwo kwalifikacyjne miejscowej Władzy, że obok pełn oletności zdolności do prawnych działań ma odpowiedni majątek, którego wysokość wskazaną być winna.

Inne warunki kosztorys, każdodziennie w godzinach biurowych wyjąwszy Swiąt w biurze Powiatu mogą być przejrzane.

Kouin d. 22 Wrześ. (4 Paźdz.) 1865 r.

Moss.

(*N. D. 5993*) *Naczelnik Powiatu Zamojskiego.*

Podaje się do wiadomości publicznej, że stosownie do upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych na podstawie zatwierdzonego kosztorysu na rs. 586 kop. $18\frac{1}{2}$ odbywać się będzie dnia 18 (30) Października r. b. zacząwszy od godziny 2 po południu w biurze Naczelnika Powiatu Zamojskiego w mieście Janowie publiczna in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji na budowę stajni i drwalni przy domu dla księdza i stróża przy cerkwi prawosławnej w mieście Tarnogrodzie.

Wzywa zatem wszystkich chęć mających podjęcia się tej entrepryzy, ażeby w terminie i miejscu wyżej wyrażonym, deklaracje swe podług poniższego wzoru napisane złożyli.

Wykazy kosztów i warunki przedlicytacyjne w godzinach biurowych są do przejrzenia.

Deklaracja.

Stosownie do ogłoszenia pod dniem 15 (27) Września r. b. Nr. 18,802 przez Naczelnika Powiatu Zamojskiego uczynionego podaję niniejszą deklarację, że podejmuję się entreprizy budowy stajni i drwalni przy domku dla księdza i stróża przy cerkwi prawosławnej w mieście Tarnogrodzie, w ścisłem zastosowaniu się do anszlagu i warunków licytacyjnych wykonać za sumę rs. N. (wypisać literami) kwit kasy N. na złożone vadjum w kwocie rs. 58 k. $6\frac{1}{2}$ dołączam, które wrazie nieutrzymania się sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1865 r. (podpisać imię i nazwisko).

Janów d. 15 (27) Września 1865 r.

(1) w zast. Modrzewski, Pom.

(N. D. 6103) *Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dnia 7 (19) b. m. o godzinie 5 z południa, odbędzie się w sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia Starozakonnych głośna in minus licytacja, na dostawę wszelkich artykułów żywności koszernej, dla ludności pomieszczonej w Zakładzie przez ciąg roku całego 1866. Chcący się podjąć dostawy, zechcą na godzinę przed rozpoczęciem licytacji złożyć deklaracje wraz z przepisaną kaucją na ręce zastępcy Prezydującego.

Warunki, oraz wzór do deklaracji przejrzane być mogą każdodziennie w godzinach biurowych.

Warszawa d. 9 Października 1865 r.

Zastępca Prezydującego, H. Nussbaum.

(N. D. *6160*) *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Wieluńskiego.*

Podaje do wiadomości publicznej, że w terminach i miejscach poniżej wyrażonych, odbywać się będą przed podpisanym Sekwestratorem, głośne in plus licytacje sprzedaży za gotowe pieniądze, zajętych w różnych dobrach objektów na rzecz zaległości Skarbowych a mianowicie:

W mieście Częstochowie dnia 5 (17) Października 1865 r. o godzinie 10 rano.

Żyta korcy 600, pszenicy korcy 50, jęczmienia korcy 100, owsa korcy 150, owiec sztuk 2,250, koni cugowych i fornalskich 66, krów 24, okowity garncy 2,000 i kareta nowa jedna, to wszystko otaksowane na rs. 8,330 kop. 50.

W mieście Krzepicach dnia 7 (19) Października 1865 r. o godzinie 10 rano.

Owiec sztuk 1,550, krów 65, koni cugowych i fornalskich 62, wołów 65, owsa korcy 200, pszenicy korcy 50 i trzy aparaty gorzelniane, miedziane w dobrym stanie; co wszystko otaksowane rs. 8,022.

Częstochowa d. 26 Wrześ. (8 Paźdz.) 1865 r.

Radziński.

(*N. D. 6129*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Augustyna Thuguta doktora medycyny w mieście Radzyminie Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 3,618 kop. 5 z procentem 5^0_0 od dnia 1 Czerwca 1861 r. i kosztów od Karola Gebhard obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1713 lit. A, zamieszkałego, protokółem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, Antoniego Onufrego Szadkowskiego w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1863 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Gęsiej pod Nr. 2300*b* na gruncie emfiteutycznym, z którego czynsz opłaca się rocznie na św. Marcin do jurydyki Borzekowszczyzna i Komorowszczyzna w ilości rs. 5 kop. 85 w cyrkule policyjnym administracyjnym 5 i 6 w gminie Magistratu miasta Stołecznego Warszawy pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II-go położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Karola Gebhard należąca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, w posiadaniu i użytkowaniu Abrahama Fenigsohn za kontraktem urzędowym przed Michałem Rapackim Rejentem w dniu 2 (14) Września 1862 r. zdziałanym na rok jeden i dni 16, czyli do ostatniego Września 1863 r. za sumę rs. 1,500 zostająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana karpiówką kryta, sześć kominów murowanych mająca.
2. Zabudowanie z desek, deskami kryte, w którem jest stajenka i jedenaście komórek.
3. Kloaka z drzewa gontami kryta
4. Zabudowanie z drzewa gontami pod połdachem kryte.
5. Zabudowanie pod półdaszkiem deskami kryte, z desek wystawione.
6. Studnia cembrowana z pompą i wahadłem.

W nieruchomości tej jest siedmnastu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz cenę najmu uiszczczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Spoczyńskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Józefowi Wosińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod N. 549 urzędującemu na ręce Szczygielskiego Podpisarza tegoż Sądu, obudwom dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1863 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 1 (13) Lipca 1863 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostały.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji

Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Września 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa 11 (23) Lipca 1863 r
w z. Podpisarz Trybunału,
(podp.) J. Marczewski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie dnia 11 (23) Lipca 1863 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
(podp.) J. Marczewski.

Po odbyciu pierwszej publikacji w dniu 4 (16) Września 1863 r., drugiej w dniu 18 (30) Września 1863 r., trzeciej w dniu 2 (14) Października 1863 r, a następnie przygotowawczego przysądzenia w dniu 7 (19) Listopada 1863 r. Trybunał wyrokiem w terninie przygotowawczego przysądzenia wydanym, termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości N. 2300 *b* na dzień 12 (24) Lutego 1864 r. wyznaczył, że zaś termin ten z powodu niesporządzenia wówczas taksy spełzł, przeto Trybunał wyrokiem dnia 22 Maja 3 Czerwca) 1864 r. na ilacją zapadłym nowy termin do odbycia ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia na dzień 1 (13) Lipca 1864 r. wyznaczył. Po spełznięciu i tego terminu Trybunał wyrokiem dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1865 r. na ilacją zapadłym, nowy termin do odbycia ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia na dzień 30 Kwietnia (12 Maja) 1865 r. godzinę 10 z rana oznaczył, w którym to terminie nieruchomość Nr. 2300 *b* Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za najwyżej postąpioną sumę rs. 14,444 ostatecznie przysądzoną została. Kiedy jednak Teodor Łącki Adwokat, ani wymaganej prawem deklaracji nie złożył, ani też warunkom licytacyjnym za dość nie uczynił i wyroku adjudykacyjnego nie wyjął, jak o tem świadectwo W. Zgórskiego Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie Wydziału I w dniu 6 (18) Lipca 1865 r. wydane przekonywa, przeto na żądanie wylegitymowanych sukcesorów Marcina Amandowicza b. podpułkownika inwalidów z weteranów polskich jako to:

1. Damazego Amandowicza urzędnika Banku Polskiego w Warszawie w domu pod Nr. 828 zamieszkałego.

2. Serafiny z Amandowiczów Huisson urzędnika Banku małżonki w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej czyli obojga małżonków Huisson w Warszawie w domu pod Nr. 926*a* zamieszkałych.

3. Władysława Drozdowskiego obywatela we wsi Długie-Kamieńskie Powiecie Siedleckim Gubernji Lubelskiej zamieszkałego.

4. Sukcesorów Mieczysława Drozdowskiego jako to:

a) Faustyny z Jachowiczów 1-o ślubu Zielińskiej, 2-o po Mieczysławie Drozdowskim obywatelu pozostałej wdowy w imieniu własnem działającej, oraz jako matki i głównej opiekunki nieletnich.

a a) Bolesława i b b) Zofji rodzeństwa Drozdowskich w Warszawie pod Nr. 1574 *B.*

b) Władysława Drozdowskiego obywatela we wsi Długie-Kamieńskie Powiecie Siedleckim Gubernji lubelskiej zamieszkałego jako przydanego tychże nieletnich opiekuna, wierzycieli hypotecznych sumy rs. 4,500z procentem od dnia 1 Kwietnia 1865 r., od których Ksawery Chraszczewski Patron Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 545 przy ulicy Długiej zamieszkały działać będzie i u którego zamieszkanie prawne do całego tego postępowania obierają sobie odbywać się będzie sprzedaż powtórna nieruchomości Nr. 2300 lit. *B*, w Warszawie położonej na niebezpieczeństwo i resico Teodora Łąckiego Adwokata w mzśl art. 737, 738, 739, K. P. S.

Termin do 1-ej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji nieruchomości Nr. 2300 *b* w Warszawie położonej odbędzie się w dniu 3 (15) Września 1865 r. o godzinie 10 ej z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I-ym pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 9,629 kop. 33½ jako ⅔ części szacunku w terminie ostatecznym postąpionego.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Ksawerego Chraszczewskiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nr. 545 zamieszkałego, sprzedaż nieruchomości Nr. 2300*b* w Warszawie w drodze relicytacji popierającego

Warszawa d. 9 (21) Sierpnia 1865 r.
w. z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 9 (21) Sierpnia 1865 r.
w. z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2300 *b* w drorze relicytacji na żądanie SS-w Amandowiczów, popizranej i wyznaczenia przez Trybunał na dzień 17 (29) Września 1865 r. termin do odbycia przygotowawczego przysądzenia, wierzyciel Jan Pahl za pośrednictwem obrońcy swego Czajkowskiego Patrona, zyskał dnia 20 Września (2 Października 1865 r. wyrok przyznający mu pierwszeństwo do popierania relicytacji, skutkiem czego w terminie przygotowawczego przysądzenia na jego to jest Jana Pahla żądanie na dzień 27 Września (9 Października) 1865 r. wyznaczonym, SS-owie Amandowicze wystąpili z żądaniem upoważnienia ich do dopełnienia z ich strony rozlepień i ogłoszeń i odbycia ostatecznego nieruchomości Nr. 2300*b* przysądzenia na wypadek jeżeli takowego Jan Pahl przez swego obrońcę Czajkowskiego Patrona nieodbędzie. Trybunał przychylił się do żądania SS-rów Amandowiczów i wyrokiem w terminie przygotowawczego przysądzenia tegoż dnia 27 Września (9 Października) 1865 r. odbytym, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 25 Października (6 Listopada) 1865 r. wyznaczył, w którym to terminie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale 1 licytacja pomienionej nieruchomości odbędzie się i zacznie się od sumy rs. 9,610 k. 69¼ jako ⅔ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Vadjum złożyć należy sumę rs. 1,200.

Warszawa dnia 30 Wrześ. (12 Paź. 1865 r.
Pisarz Trybunału, Zgórski.

(N. D. *6139*). *Pisarz Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału II.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S., podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Stanisława Lineburga, dzierżawcy w Motulach w Okręgu Dąbrowskim mieszkającego, prawne zamieszkanie u Józefa Cholewińskiego Patrona Trybunału w Suwałkach obrane mającego, w którego prawa wstępuje Xenofon Konstanty Benkendorf, w folwarku Łanowiczach w Okręgu Dąbrowskim mieszkający, jako prawonabywca za dokumentem urzędowym przed Rejentem Russockim w dniu 13 (25) Stycznia 1865 r. sporządzonym, w poszukiwaniu oraz sum rsr. 62 kop. 67, rsr. 14 kop. 75, rsr. 229 kop. 50, z procentem od dnia 4 Maja 1819 r. liczącym się, oraz sumy rsr. 19 kop. 10, kosztów procesu i egzekucyjnych, na podstawie wyroków 1. Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Województwa Augustowskiego, z dnia 7 Kwietnia 1818 r. 2-do tegoż Trybunału z dnia 14 Lipca 1819 r. 3-to tegoż Trybunału z dnia 13 Września 1819 r. 4-to Cesji z d. 5 (17) Października 1860 r. przed Rejentem Władysławem Russockim i cesji przed tymże Rejentem w dniu 13 (25) Stycznia 1865 r. sporządzonych, od spadkobierców Henryka Fryderyka Ernesta Korwin Wierzbickiego, z imion i nazwisk niewiadomych, w Gelwejdach Departamencie Gumbińskim Królestwie Pruskiem mieszkających, Aktem Komornika Jana Nowopolskiego, daty 12 (24) Września 1864 r. zajęte zostały na przymuszone w drodze sądowej wywłaszczenie.

Dobra Mała Przerośl, Szlachta lit. C. w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Okręgu Dąbrowskim, Gminie Czostków położone, wśród gruntów folwarku Mała Przerośl leżące, składające się z trzech oddzielnych kawałków, ciągnących się od wschodu ku zachodowi równolegle od siebie, na przestrzeni szerokości mniej więcej jednej wiorsty, a graniczące: pierwszy kawał od wschodu z jeziorem rządowem Krzywe, od zachodu z gruntami wsi Rakówka, drugi kawał od wschodu z jeziorem rządowem Kościelne, od zachodu z granicą pruską, trzeci kawał z jeziorem Kościelne, od zachodu z granicą pruską. Wszystkie zaś trzy kawały od południa i północy, graniczą z gruntami folwarku Mała-Przerośl. Cały obszar zajętych gruntów, ma obszerności około trzech włók nowopolskich. Każdy z kawałów gruntu od zachodu w części porosły jast lasem. Na środkowym kawale egzystuje dom drewniany na podmurowaniu kamiennem, przeznaczony na mieszkanie parobków, przy którym znajduje się ogród fruktowy z kilku drzew owocowych składający się i mały ogród warzywny. Dobra Mała-Przerośl lit. C. zostają w dzierżawie Ksawerego Ciemnołońskiego na zasadzie umowy ustnej na czas od 1 Czerwca 1854 r. do tegoż dnia 1856 r. za rsr. 18 rocznie. Z dóbr tych opłaca się podatków rsr. 74 kop. 10.

Bliższy opis dóbr zajętych, przejrzany być może w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału II-go i u Patrona tegoż Trybunału Józefa Cholewińskiego, który sprzedaż popiera. Akt zajęcia doręczony został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale w Suwałkach, dla przesłania go spadkobiercom Henryka Fryderyka Ernesta Korwina Wierzbickiego z imion i nazwik niewiadomym, na ręce Wojtkiewicza Sekretarza, Janowi Wierzbickiemu. zastępcy Pisarza Sądu Pokoju Okręgu Dąbrowskiego na ręce własne, pod dniem 6 (18) Marca 1865 r. wójtowi gminy Czostków, na ręce Saraty wójta gminy pod dniem 11 (23) Marca 1865 r. przez woźnego Zdankiewicza.

Wciągnięto do księgi wieczystej dóbr zajętych Mała-Przerośl lit. C. dnia 7 (19) Kwietnia 1865 r. i do księgi zaregestrowania w Kancelarji Pisarza Trybunału w Suwałkach, utrzymywanej w dniu 15 (27) Kwietnia 1865 roku.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień i warunków wyprzedaży, nastąpi na audjencji Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału II-go, w dniu 8 (20) Czerwca 1865 r. o godzinie 10 z rana, a dwie następne co dwa tygodnie po sobie idące.

Suwałki dnia 15 (27) Kwietnia 1865 roku.
Wierzbicki.

Egzemplarz tego obwieszczenia, w dniu dzisiejszym na tablicy w sali posiedzeń Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału II-go wywieszony został co z urzędu poświadczam.

Suwałki dnia 15 (27) Kwietnia 1865 roku.
Wierzbicki.

Po odbyciu trzech publikat zbioru objaśnień i warunków wyprzedaży, termin do przygotowawczego przysądzenia, które odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego I-ej Instancji Gubernji Augustowskiej Wydziału II-go w Suwałkach, oznaczony został na dzień 7 (19) Września 1865 r. godzinę 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 750.

Suwałki d 28 Lip. (9 Sierp) 1865 roku.
Wierzbicki Pisarz Trybunału.

Przygotowawcze przysądzenie odbyło się w terminie wyżej oznaczynym za sumę rsr. 750, którą popierający wyprzedaż Ksenofon Benkendorf postąpił, do stanowczego zaś przysądzenia, oznaczony został termin na dzień 10 (22) Listopada 1865 r. godzinę 10 z rana, i to nastąpi na audjencji Trybunału Cywilnego w Suwałkach.

Suwałki dnia 9 (21 Września 1865 r.
Wierzbicki.

(N. D. 6156) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 492 przy ulicy Miodowej zamieszkały, jako Obrońca Józefa Głowackiego współwłaściciela dóbr Krajanki v Krajątki, wiadomo czyni: iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dat 31 Grudnia (12 Stycznia) 1864/5 r. i 4 (16) Maja r. b. sprzedane zostaną w drodze działów:

DOBRA ZIEMSKIE

Krajanki v Krajątki w Okręgu i Powiecie Włocławskim, Gubernji Warszawskiej, gminie Olśniawowo, parafi Kłobia położone, z jednego folwarku składające się i jedną całość stanowiące, a graniczące na północ z wsią Mikołajkami, na zachód z Otwianowem, na południe z Łukiem i Zwiastowem, zaś na zachód z Parcerzewicami.

Dobra te mają rozległości włók sześć miary Chełmińskiej mórg 27, prętów 174, z której to wszakże rozległości odchodzi na uwłaszczonych włościan mórg dwie prętów 60 wysiewa się zboża różnego korcy około 78. Zbiór siana rocznie wynosi około 15 fur parokonych, dziesięcio centnarowych. Ciężary gruntowe a mianowicie: składka ogniowa, podatki Skarbowe, składka na wójta i dziesięcina opłacają w ilości rs. 62 kop. 84 i pół na rok Budowle znajdują się odpowiednie.

O stanie tych dóbr, przychodach i rozchodach, bliższą powziąść można wiadomość z taksy biegłych Henryka Thugut, Bartłomieja Krauze i Augusta Świątkowskiego sporządzonej a w Kancelarji Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale III złożonej.

Współwłaścicielami dóbr Krajanki v. Krajątki są:

1. Józef Głowacki w tychże dobrach zamieszkały.

2. Antoni Wolski nieletni, którego głównym opiekunem jest Antoni Kosiński obywatel w Szczkowie, a przydanym opiekunem Hieronim Złotnicki obywatel we wsi Błędny w Okręgu Kowalskim zamieszkali.

Przygotowawcze przysądzenie odbędzie się w dniu 10 (30) Listopada 1865 r. o godzinie 9¾ z rana, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego w Wydziale III przed W. Guzowskim Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 8611 kop. 60 jako szacunku przez biegłych wynalezionego. Vadjum do licytacji rs. 1,000.

Warszawa d. 1 (13) Października 1865 r.
Konstanty Borzewski.

(N. D. *6165*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Zawiadamia, iż na skutek upoważnienia J. W. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dnia 30 Września (12 Października r. b. pozostałość po niegdy Tekli z Kalińskich 1o voto Ulińskiej, secundo Kalinowskiej, inwentarzem przed podpisanym Rejentem sporządzonym objęta, składająca się: z garderoby, pościeli, bielizny i rozmaitych przedmiotów, jak niemniej zapasu wódek, likierów oraz naczyń do szynku potrzebnych, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację w dobrach Potok pod Warszawą za rogatkami Marymontskiemi położonych dnia 6 (18) Października roku bieżącego o godzinie 10-ej z rana przed Adamem Dziedzickim Rejentem odbyć się mającą, a to za gotowe pieniądze.

Warszawa d. 1 (13) Października 1865 r.
Dziedzicki Adam.

(N. D. 6164) Ruchomości pozostałe po Karolu Flemke koloniście, jako to: Suknie, bielizna, pościel, sprzęty domowe i gospodarskie, oraz inwentarz żywy, na mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego sprzedane zostaną przez licytacją publiczną na kolonji Kępa Latoszkowa zwanej w gminie dóbr Wilanów Okręgu Warszawskim w dniu 5 (17) Października r. b. o godzinie 9-tej z rana przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą.

(podpisano:) Michał Rapacki.

(N. D. 6155) W dniu 5 (17) Października 1865 r o godzinie 10 z rana na placu targowym Grzybów zwanym w Warszawie, w dniu 6 (18) t. m. i r. o godzinie 12 w południe w Pradze przy Warszawie na targu Wołowy zwanym, zaś w dniu 7 (19) t. m. i r. o godzinie 10 z rana, w Warszawie, na targu za Żelazną Bramą zwanym, prawnie zajęte ruchomości a mianowicie: różne meble jesionowe lustra, świeczniki, zegary, rądle i t. p. przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną.

Jan *Orłowski* Komornik.

(N. D. 6180). W dniu 4 (16) Października r. b. o godzinie 12-ej w południe na Sewerynowie; o godzinie 2-ej z południa na Grzybowie; 8 (20) t. m. i r. o godzinie 12-tej w południe na Starym Mieście, wszystko w Warszawie na targach publicznych, różne meble jako to: palisandrowe, machoniowe, jesionowe, orzechowe, postumenta gipsowe, figurki porcelanowe, obrazy olejno malowane, dywany, garderoba i bielizna męzka, lustra, zegary i t. p., w drodze egzekucji Sądowej zajęte przez publiczną licytację na sprzedaż.

Antoni Tymecki, Komornik.

(N. D. 6,150). W dniu 5 (17) Października r. b. o godzinie 10-ej z rana na placu publicznym przy trzech krzyżach obok kościoła Św. Aleksandra w Warszawie, łóżko jesionowe, meble machoniowe, obrazy olejne, komoda jesionowa, lampa, tualetka, firanki, kołdra, nuty muzyczne i t. p., jak również w d. 6 (18) Października r. b. o godzinie 10-ej z rana na targu publicznym za Żelazną bramą w Warszawie, łóżko, szafa, komoda jesionowa, zegar ścienny i t. p wszystkie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytacją sprzedane będą. J Szymanowski, Komornik.

DONIESIENIE PRYWATNE.

(N. D. 6157) Administracja pozostałości po ś. p. Krystjanie Kloetzer, wzywa właściciela powozu, przed kilkunastu laty oddanego na zachowanie, do wozowni znajdującej się przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 880, aby w przeciągu tygodni 2ch, to jest od 28 Października r. b., po odbiór takowego zgłosił się, w przeciwnym razie sprzedany zostanie przez publiczną licytacją, na rzecz gminy Ewangelicko Augsburgskiej. (16320)

(N. D. 6169) *Sprostowanie.*

W ogłoszeniu Patrona Trybunału w Kaliszu, z dnia 12 Października na stronicy 2312, zaszły następujące pomyłki, zamiast Wandy z Karżnieckich ma być z Karśnickich, i podpis podającego wydrukowano Nowińskiego, a ma być Nowickiego, w niniejszem prostuje.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego.— Za pozwoleniem Cenzury. **DODATEK.**

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)